Nr. 24. Środa, 31. Stycznia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . 24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . 32 *K* — *h*
półrocznie . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Paryża, Berlina, Monachium i t. d., obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w r. 1906 utwory powieściowe: Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego gimnazyalistę, Augustyna Klezyńskiego, praktykantem rachunkowym w departamencie rachunkowym dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego, Józefa Bandołę z Jordanowa do Bochni i kancelistów: Stanisława Mai szewskiego z Głogowa do Skawiny, Bazylego Halskiego z Rozwadowa do Żywca i Antoniego Grzędzielskiego z Frysztaka do Chrzanowa, oraz zamianował kancelistami: Eliasza Bandurę, sierżanta w 18 pułku obrony krajowej, dla Jordanowa; Antoniego Radwańskiego, sierżanta w 1 p. p., przydzielonego do szpitala wojskowego w Tarnowie, dla Rozwadowa; Waleryana Hrazdilka, podoficera w korpusie marynarki w Poli, dla Milówki; Augustyna Makarowskiego, sierżanta w 19 pułku obrony krajowej we Lwowie, dla Grybowa; Hersza Blausteina recte Ruhrberga, ogniomistrza w 10 p. artyleryi korpuśnej, przydzielonego za tłómacza języka polskiego do sądu wojskowego w Krakowie, dla Makowa; Abrahama Arnolda, podoficera rachunkowego I. klasy w 10 pułku huzarów w Czerniowcach, dla Głogowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 stycznia.

Austro-Węgry a Rossya.

Podaliśmy niedawno bardzo znamienną odpowiedź *Pol. Corr.* na nienawistne ataki znacznej części prasy rossyjskiej, wymierzone przeciw Austro-Węgrom, z powodu ich zatargu clowego z Serbią.

Wczoraj zaznaczyliśmy także głos *Now. Wrem.* w tej sprawie, replikę na wywody *Pol. Corr.*

Dla uzupełnienia obrazu należy obecnie dodać, co o tej replice podnosi petersbarski sprawozdawca wspomnianej Korespondencyi.

Przedewszystkiem znajdujemy tam dokładnie powtórzony ustęp repliki *Now. Wrem.* „*Pol. Corr.* (pisze rossyjski organ) ma zupełną słuszność, nie identyfikując głosów rossyjskiej prasy z opinią rossyjskiego rządu. Hr. Lamsdorff zamyśla prawdopodobnie jako wierny niewolnik austryackiego Rządu zaprotestować do spółki u Porty przeciwko unii clowej, ponieważ wydaje mu się to arcypolitycznym krokiem. Chociaż więc wszystkie pisma rossyjskie napadają na Austro-Węgry, żadne z nich z pewnością nie odzwierciedla opinii hr. Lamsdorffa. *Pol. Corr.* sądzi, że Rossya ma za wiele kłopotów u siebie w domu, aby mogła zdobyć się na poparcie Serbii. Ale czy Austrya mniej ma kłopotów z Węgrami? Czy to niemożliwe, aby w dniu ogłoszenia ustawy o powszechnem głosowaniu Austrya ujrzała się słowiańskiem cesarstwem? Żyjemy w czasach, które pracują dla Słowiańszczyzny!"

Tyle *Now. Wremia.*

Ale — zauważa petersburski sprawozdawca *Pol. Corr.* — takie tradycyjne, zawodowe niemal kontrasty pomiędzy rossyjską prasą a rossyjskim rządem straciły oddawna urok nowości. Zresztą *Now. Wremia* nie utrzymało się należycie w tonie. W jednym z poprzednich artykułów tego pisma czytano: „Chwila dojrzewania owoców już nastała. Bratnia solidarność południowych Słowian winna jak mur żelazny wznieść się naprzeciw Austro-Węgier i t. d.". Ale już w parę dni później ten sam organ sprawił swym czytelnikom prawdziwą niespodziankę, przybierając nagle ton łagodny: uznając w zupełności powody, które zmuszają Serbię do uległości. „Nie jesteśmy za tem — brzmiały tym razem uwagi rossyjskiego pisma — aby dążyć należało do zaostrzenia konfliktu Serbii z Austro-Węgrami. I trudno dziwić się, jeśli Serbia uważałaby za rzecz konieczną dobre stosunki ze „szwabską łapą", którą wcisnęło naszym braciom naddunajskim położenie geograficzne i błędy, popełnione przez dyplomacyę rossyjską na kongresie berlińskim".

W odpowiedzi na tak rozmaicie zabarwione poglądy *Now. Wrem.* — podnosi petersburski informator *Pol. Corr.* — wystarczy stwierdzić, że organ rossyjski w ogóle nie zrozumiał wywodów *Pol. Corr.* Aby dalszym zapobiedz nieporozumieniom, należy oświadczyć, że sprawy związane z kwestyą serbsko-bułgarskiej unii clowej stanowią tylko przypadkowy, acz bardzo typowy przykład destrukcyjnej działalności prasy rossyjskiej w obec własnego rządu. A najwłaściwszą na nienawistne zaczepki odpowiedzią byłaby przestroga, by prasa rossyjska także

---

86)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

DEKADENCI.

V.

(Ciąg dalszy).

Z zupełną do wszystkich posług oświadczyłem się gotowością, a wtedy spytała mnie się pani Zakliczyna, czy znam bliżej Koziełłę i co o nim myslę.

Odpowiedziałem: — Koziełłę znam osobiście dopiero od miesiąca: poznałem go tu, w Zakopanem. Pierwej słyszałem o nim tylko, jako o podróżniku; tu mówił mi o nim Borski, że to zdolny i majętny człowiek. Więcej szczegółów opowiadała mi pani d'Estrée, ale nie wiem, czy wszystkiemu mam wierzyć?

— Mówiła o nim źle? — spytała się pani Laura.

— Owszem — odrzekłem — chwaliła go bardzo — po swojemu. Tylko pewne jego czynności krytykowała. Nie bardzo mogę zważać na to, co pani d'Estrée mówi o Koziełle, bo czuję, że się na niego patrzy z punktu widzenia nie całkiem bezinteresownego. Spędziła z nim jakąś zimę w Palermie, a teraz chciałaby się nim stroić w Zakopanem, jako swoim wyłącznym adoratorem.

— Czy pan tak sądzisz? — zawołała pani Zakliczyna. Po chwili milczenia, podjęła w te słowa: — Różnie ludzie pana Antoniego Koziełłę sądzą. Wszyscy się zgadzają z tem, że to człowiek bardzo wykształcony, bardzo zdolny, i nawet bardzo dzielny, umiejący świetnie przeprowadzić każdą sprawę, jakiej się podjął. Wielu mu ma za złe różne ekscentryczności — i sukcesy, jakie miał po różnych stolicach, wielu mówi, że to w gruncie rzeczy niepoprawny egoista i dekadent, który skończy na samobójstwie; inni twierdzą, że to młody człowiek o najszlachetniejszych popędach, że w innych okolicznościach byłby już zajął wybitne w społeczeństwie stanowisko, a u nas szuka ujścia dla sił nagromadzonych, że to młodość w nim się burzy, a skończy się na tem, iż z niego będzie człowiek znakomity. Ja zaś wiem, że wyrządził mnie, jako matce, największą krzywdę, jaką człowiek mógł wyrządzić, bo skrzywdził srodze moje dziecko jedyne. — Temu lat trzy miał tę samą reputacyę, którą ma teraz, kiedy wrócił na Litwę, po dłuższym pobycie nad morzem Śródziemnem. Wtedy właśnie Celinę w świat wprowadzić miałam, i postanowiłam rozpocząć od wsi, zanim ją do miasta powiozę. Koziełło poznał ją na hucznych imieninach u księstwa Korybutów i zaraz na nią jedynie zwrócił uwagę; nawet świetna Leokadya d'Estrée, która podówczas właśnie bawiła na Litwie, nie mogła go swoją błyskotliwą rozmową oderwać od boku dziewczęcia ośmnastoletniego. Zauważywszy to, niepokoiłam się zrazu, ze względu na jego wątpliwą reputacyę. Swoim zwyczajem, poradziłam się ludzi, do których miałam zaufanie. Tym razem źle poradzili; mówili wszyscy, że się ustatkuje, skoro się ożeni, że się nie godzi tak świetnej zniechęcać partyi. Więc nietylko nie unikałam spotkania z panem Antonim, wprost zachęcałam go do tego, aby bywał w Wyszywszkach a z Celinką rozmawiał. Celinka zakochała się w nim oczywiście. Że jest zawsze skryta, nie powiedziała tego matce, ale to było aż nadto widoczne, po całem jej zachowaniu. Kiedy rozmawiali z sobą, czułam, siedząc opodal, jakby jakieś rozkoszne dreszcze wiosenne, które od nich promieniały. Pewnie, strach mnie brał na myśl, jak zostanę po ślubie córki, sama, całkiem sama, ze wspomnieniami tylko, nie mając już o kogo dbać, kogo strzedz codzień, co nocy, dla kogo przygotować, wygładzić wszystkie drobiazgi życia, jak to tylko kobieta potrafi, jak na tem polega większa połowa szczęścia żony i matki. Ale wiedziałam zawsze, że przeznaczeniem dziewczyny iść zamąż a porzucić rodziców.

Byłabym przysięgła, że pan Antoni kocha szczerze Celinę i byłam szczęśliwa szczęściem dziecka. Cała Litwa mówiła o przyszłem małżeństwie. Zaczęłam się chwilami tem niepokoić, że zbyt długo do żadnych nie przychodzi oświadczyn: ale odpędzałam niepokój, jak brzęczącą muchę. Wreszcie, razu jednego zaniepokoiłam się naprawdę, kiedy pan Antoni po kilkodniowym pobycie w Wyszywiszkach odjechał, nie mówiąc nic kiedy powróci, a Celina była tak smutna, jak posąg rozpaczy. Nic mi nie powiedziała, nic w ogóle nie mówiła: modliła się tylko więcej niż zwykle, w towarzystwie milczała uporczywie, a kiedyśmy były same, dawała dużym łzom wymykać się z pod powiek. Gdym się niebawem dowiedziała, że Koziełło wybrał się w podróż naokoło świata, zrozumiałam, że lekkomyślnie, że występnie zatruł serce mojego dziecka, a zniweczył moje zaufanie. Ludzie rozumie się dalej bywali u nas, Celinka bawiła przez jedną zimę w Wilnie, przez drugą w Warszawie, stroiła się znowu, śmiała, wydawała się tak swobodną, że myślałam, ja nawet matka, że się rana zabliźni. Kilka partyj odmówiła. Nie bardzo się temu dziwiłam; żadna z nich i mnie także do smaku nie przypadała, bo starali się światowcy, dobrze urodzeni, ale tacy, którzy żadnej nie przedstawiali treści, ludzie, przyzwyczajeni starać się o panny majętne, i gotowi rozpocząć nowe konkury nazajutrz po otrzymanej rekuzie. Byli to ludzie, jakich jest bardzo wielu, a żaden z nich, po Koziełle, nie mógł się podobać, ani nawet matce; nie sprostali mu ani postawą, ani rozmową tuzinkową o plotkach i błahostkach, a jeśli który z nich próbował mówić o czemś poważniejszem, przypominał tylko świetne rozmowy Koziełły, z których ogień i światło tryskały i stawał się śmiesznym. Pod koniec naszego tegorocznego pobytu w Warszawie zaczął się pan Szczęsny Borski zbliżać do Celiny. Oczywiście, daleko mu do świetności tamtego; ale jednak musiałam sobie pomyśleć, że to człowiek na seryo, który potrafi spokój zapewnić rodzinie. — Spędziłam z Celiną jedną wiosnę we Włoszech; roku następnego odwiedziłam z nią Paryż, spędziłam lato w Szwajcaryi; tego roku chciałam jej pokazać Kraków i Tatry. Zastałam tu Borskiego, zaczął się wyraźnie zbliżać do Celiny, a we mnie utrwaliło się powoli przekonanie, że byłoby lekkomyślnością za tak porządnego człowieka nie wydać córki. Na nieszczęście zjawił się także Koziełło i zajechał do Skoczek. Ubodło mnie to; w pierwszej chwili chciałam wyjechać z Zakopanego: pomyślałam potem, że toby tak wyglądało, jak gdybym Borskiego unikała. Siedziałam zatem tu, bardzo niespokojna. Pocieszało mnie, że Celinka mało z Koziełłą rozmawiała, on powtarzał nieraz przy nas piękne, głębokie nawet zdania, które niegdyś wygłaszał na Litwie, a patrzał przytem na Celinkę, swojemi tęsknemi oczyma. Celinka odwracała się wtedy: czemś innem się zajmowała, nieraz wszczynała z Borskim obojętną rozmowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

po załatwieniu dzisiejszej bułgarsko-serbskiej kwestyi ekonomicznej i w zupełnem od niej oderwaniu zechciała raczej w sposób prawdziwie patryotyczny zająć się interesem własnego kraju, zanim zechce opieki i obrony użyczyć interesom krajów obcych. W obec tego obowiązkiem jest uznać zasługi hrabiego Lamsdorffa, ponieważ osoba rossyjskiego ministra spraw zagranicznych nietylko w Rossyi, lecz w niemniejszej mierze także u gabinetów mocarstw zażywa w pełnej mierze uznania i szacunku, a każdy szczery miłośnik pokoju musi dbać o pielęgnowanie i podtrzymanie tej sympatyi. Co prawda polityczna szkoła prasy rossyjskiej głosi inne nauki. Gdyby hr. Lamsdorff chciał je przyswoić sobie, to Rossya musiałaby nieustanne na wszystkie strony zapuszczać się konflikty. To zaś, że rossyjski minister właśnie unika niepotrzebnych konfliktów, stanowi w oczach świata jedną z największych jego zasług.

Z Koła polskiego.

Koło polskie zebrało się wczoraj w Wiedniu o godzinie 7 wieczorem pod przewodnictwem Wojciecha hr. Dzieduszyckiego na posiedzenie.

Prezes przedstawił położenie polityczne i ukształtowanie najnowsze stosunków w parlamencie. Co do tego sprawozdania uchwalono poufność.

Następnie hrabia Dzieduszycki wyraził przekonanie, że Koło polskie w myśl tradycyi głosować będzie w Izbie za kontyngentem rekrutów. Tam, gdzie idzie o interesy Państwa, Polacy zawsze uchwalali Rządowi potrzebne ustawy, bez względu na to, kto stał na czele Państwa.

P. Popowski prosił, aby ze względu na to, że jest chory, wyznaczyło Koło w jego miejsce innego referenta.

P. Rotter przytoczył rozmaite żale i postulaty ludności, jest jednak zdania, że Koło polskie nie może głosować przeciwko uchwaleniu rekruta.

P. Binder domagał się, by członkowie Koła w komisyi wojskowej podnieśli między innemi, że nadwyżkę rekrutów z Galicyi wysyła się do innych krajów. Należy także poruszyć sprawę tych wychodźców, którzy radziby wrócić i odbyć służbę wojskową.

P. Henzel domagał się, aby członkowie Polacy w komisyi wojskowej zażądali: 1. zaprowadzenia języka polskiego w żandarmeryi; 2. wykonywania ustawy o podwodach. Dziś bowiem robi się układy na manewrach z przedsiębiorcami, zamiast udać się do właścicieli koni i gospodarzy wiejskich. Podobne życzenie wypowiedział p. Woytyga, a popiera go p. Abrahamowicz.

P. ks. Właźowski także wystąpił przeciw wynajmowaniu podwód u przedsiębiorców. Nadto żalił się, że w Jarosławiu i Łańcucie robią trudności przy rozdziale grysu i często z Jarosławia żądających grysu, wysyła się po grys do daleko położonych miejscowości.

P. Kozłowski polemizował z p. Właźowskim i podniósł, że te drobnostki, o których mówił ks. Właźowski działy się w r. z. Teraz stosunki się poprawiły i Kółka rolnicze biorą do rozdziału między włościan przeszło 8 prc. zapasów grysu. Gdy grysu nie było w Jarosławiu, to żądających go musiano odesłać do innych miejsc.

P. dr. Roszkowski mówił o rewersach demolacyjnych.

Koło uchwaliło, aby przy pierwszem czytaniu ustawy o kontyngencie rekruta przemówił w pełnej Izbie imieniem Koła hr. Dzieduszycki. P. Rottera upoważniono do przemówienia w Izbie we własnem imieniu.

Następnie p. Rotter żalił się na zaniedbanie sprawy budowy państwowej Szkoły przemysłowej w Krakowie.

P. Roszkowski domagał się przydzielenia do Ministerstwa handlu fachowej siły inżynierskiej.

Na tem obrady zakończono.

Na Węgrzech.

Kierujący komitet koalicyi zebrał się wczoraj o godz. 5 po południu na konferencyę, na której hr. Juliusz Andrassy zdał sprawę z posłuchania u Monarchy. Przeprowadzono w tej sprawie obszerną dyskusyę, która będzie dzisiaj o godz. 5 po poł. dalej prowadzona.

W obec bardzo poważnego położenia kraju i w obec tego, że idzie o danie odpowiedzi Monarsze, jest rzeczą niemożliwą, by osnowa odpowiedzi ukazała się prędzej w dziennikach, zanim przedłożona zostanie Najj. Panu. Stosownie do tego uchwalił komitet nie ogłaszać o wczorajszych obradach żadnego sprawozdania i wskazał z góry na to, że wszelkie doniesienia, które pojawiłyby się o tej konferencyi w dziennikach, nie wyjdą od członków konferencyi, lecz będą czczym wymysłem.

Magyar Nemzet donosi, że większość otrzymała wezwanie, ażeby spełniła obowiązki większości parlamentarnej i utworzyła rząd na podstawie ustaw istniejących, to znaczy z zastosowaniem się do § 11 art. 12 ustawy z r. 1867 w interpretacyi tego paragrafu przyjętej od lat 38. Jeżeli koalicya także i tę propozycyę odrzuci, to wtedy odpowiedzialność za dalsze zawikłania spadnie wyłącznie na nią, gdyż z jej odmową ostatnia nić pokojowych rokowań zostanie zerwaną.

Jak w kołach politycznych Budapesztu twierdzą, koalicya zamyśla nie przeciągać struny aż do pęknięcia. Wionął nakoniec prąd rozwagi. Rozumują, że teraz idzie o wybór między koncesyami, ofiarowywanemi przez Koronę a absolutyzmem. W tym wypadku wybór nie powinien być trudny. Należy dzisiaj przyjąć choćby najmniejsze ustępstwa, aby przeszkodzić absolutyzmowi. Ustępstwa zresztą ofiarowane przez hr. Andrassego nie są tak drobne, jak w pierwszej chwili mniemano. Przedewszystkiem idzie o to, aby koalicya wzięła władzę w swoje ręce.

Z innej strony agitują za tem, aby stronnictwo niezawisłości nie brało udziału w utworzeniu gabinetu i umożliwiło gabinet na podstawie programu z r. 1867. Ten gabinet rozpisze nowe wybory, a z nich zapewne wyjdzie jako większość stronnictwo niezawisłości.

Wedle tych relacyj, hr. Andrassy będzie mógł stwierdzić w obec Korony, że koalicya, a przynajmniej część koalicyi, gotową jest do objęcia rządu i to na podstawie programu, który zupełnie odpowiada życzeniu Korony i nie oznacza zmniejszenia praw jej zwierzchności, ani też ujmy nie czyni prawom Węgier.

Mako. *(Węg. Biuro Koresp.)*. Burmistrz Farkas został wczoraj na rozkaz starszego żupana usunięty przemocą z urzędu. Przed magistratem zebrał się tłum ludności, wznoszono okrzyki przeciw żupanowi, a burmistrzowi urządzono owacyę. Gdy tłum zaczął przybierać groźną postawę, wkroczyło 60 żandarmów i rozproszyło manifestantów.

Satoralja-Ujhely. *(Węg. Biuro Koresp.)*. Wczoraj przybył do magistratu wystany z Budapesztu urzędnik policyjny Diener i wezwał zasupendowanego burmistrza Kellnera do opuszczenia urzędu. Gdy burmistrz nie usłuchał wezwania, usunięto go z urzędu przemocą.

Wojna cłowa z Serbią.

Wiadomości z Belgradu brzmią dla Serbii bardzo niepomyślnie. Coraz wyraźniej zarysowuje się niemoc rządu, wobec grożącej klęski ekonomicznej kraju. Sfery przemysłowe i kupieckie podają coraz to inne projekty, wszystkie te uchwały, zmierzające do przywrócenia równowagi ekonomicznej Serbii, zachwianej zerwaniem układów handlowych z Austro-Węgrami wymagają jednak czasu i nie dadzą się z dnia na dzień zrealizować. Chcąc np. wynaleźć nowe drogi dla eksportu serbskiego należałoby wybudować odpowiednie linie kolejowe, rozszerzyć istniejące sieci komunikacyjne, stworzyć rzeźnie krajowe i fabryki konserw itd.

W tem położeniu trudnem, niemal bez wyjścia nie zdadzą się na nic chwilowe repressalia, zastosowane do towarów austro-węgierskich. Przemysł naszej Monarchii na zbyt silnych opiera się podstawach, aby mogło nim zachwiać zamknięcie jednej granicy. W odmiennem jednak położeniu jest Serbia. Dla niej ta wojna cłowa jest klęską. W Belgradzie łudzono się początkowo nadzieją, że bydło serbskie może dostać się na rynki europejskie drogą wodną i lądową przez Turcyę. Nadzieje te okazały się zwodnicze. Wiele innych projektów poszło tym śladem. Rząd serbski pragnie zamaskować repressaliami wewnętrzny niepokój. Ogłasza hasła bojkotu towarów austryackich, apeluje do patryotyzmu obywateli, aby przetrwali „chwilową“ klęskę, zabrania dowozu spirytusu i cukru z Austro-Węgier, zwracając wszystkie zamówienia do fabryk niemieckich. W kołach rządowych utrzymują również, że walka ekonomiczna z naszą Monarchią byłaby i tak wybuchła mimo unii cłowej, gdy Austrya nie chciała zgodzić się na konwencyę weterynaryjną.

Jeszcze jedno hasło może dla Serbii okazać się zwodnicze. Dzisiaj oklaskuj[ą] w Sofii postępowanie swych pobratymców. Czy jednak to zbliżenie się dwóch wrogi[ch] dotąd narodów okaże się trwałe, czy wyd[a] spodziewane korzyści, o tem obosieczne mog[ą] być sądy. Pomiędzy Bułgaryą a Serbią ro[z]twarła się zbyt wielka przepaść, aby [ją] z godziny na godzinę ominąć można. Cz[y] ją wyrówna wspólność interesów ekonomi[cznych], wytworzona w dodatku przez stron[ę] słabszą, przyszłość zapewne okaże.

Ks. Ferdynand sankcyonował wpra[wdzie] uchwaloną przez Sobranie unię cłow[ą] z Serbią, przypuszczać jednak już dzisia[j] można, że sprawa Macedońska i odwieczn[e] konflikty narodowościowe rozwieją prędz[ej] czy później ową harmonię, na której Serb[ia] buduje plany swojej przyszłości.

Ostatnie depesze belgradzkie zawierają jeden jeszcze dowód w jak niebezpieczną grę wdała się Serbia. Nie ukrywają one ruiny, grożącej kupiectwu serbskiemu w razie dalszego trwania wojny cłowej z Austro-Węgrami, donosząc zarazem o powstałem tam projekcie ustawy o moratoryum wekslów i innych zobowiązań kupców serbskich, którzy domagają się nadto, aby weksle austro-węgierskie płatne były dopiero w trzy miesi[ą]ce po ukończeniu zatargu.

Są to wszystko wiadomości prywatne. Urzędownie ogłasza rząd serbski, że wsze[l]kie pogłoski o zamknięciu granicy dla towarów obcych, a zwłaszcza Austro-Węgierski[ch] są nieprawdziwe. Czyżby to była pierws[za] pobudka odwrotu?

W umiarkowanych i liczących się z rz[e]czywistością kołach serbskich nie straco[no] dotąd nadziei przywrócenia normalnych st[o]sunków ekonomicznych. W Belgradzie wi[e]dzą o tem dobrze, że Austro-Węgrom n[ie] zależy na upokorzeniu Serbii. Żądania o[bu] stron dadzą się wzajemnie spełnić przy d[o]brej woli, o której brak nie można posąd[zać] Rząd wiedeński. Pierwszy krok do zgo[dy] musi jednak uczynić Serbia i od niej też [o]czekują zakończenia tego zatargu, k[tóry] wstrząsa podwalinami jej bytu.

† Chrystyan IX.

Wczoraj po południu zmarł na[gle], zgoła niespodzianie, po chwilowej zaled[wie] niedyspozycyi, król duński Chrystyan IX

18)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

V.

(Ciąg dalszy).

Zio Barchitta, szaleniec, z błękitnemi oczami, wiecznie utkwionemi wprost przed siebie, z włosami rozdzielonymi nad czołem, dopuszczał się w dalszym ciągu swoich wieczornych wybryków; ojciec Pane heblował deski, gadając sam do siebie, Efes Cau przechodził ulicą nierównym krokiem, zataczając się, Nana szła za nim, dzieci w łachmanach bawiły się z psami, kotami, kurami i małemi prosiętami; kumoszki za łeb się brały, młodzi ludzie, podczas ciepłych nocy, przy świetle księżyca, wyśpiewywali chórem melancholijne pieśni, a jęki Rebeki drżały w przestrzeni, jak głos kukułki w smutnej ciszy nieuprawnej ziemi.

Tak samo, jak ukazuje się słońce niespodziewanie wśród nieba zasnutego chmurami, tak samo ukazywało się czasami, wśród tego nędznego otoczenia, uśmiechnięte oblicze pana Carboni. Kobiety wychodziły na progi domów, aby go powitać i uśmiechnąć się do niego; próżnujący mężczyźni, leniwie rozłożeni na słońcu, wstawali nagle, rumieniąc się ze wstydu, a dzieci biegły za nim, aby ucałować ręce, które dobrodusznie trzymał skrzyżowane za plecami.

W czasie srogiej zimy i głodu, zaopatrzył całe sąsiedztwo w polentę i oliwę. — Każdy udawał się do niego po małe pożyczki, nigdy nie zwracane; na każdym kroku, na wszystkich uliczkach, gdzie wiatr nanosił suchych liści, słomy i nieczystości, spotykał dzieci, które wołały na niego „chrzestny ojcze“, kobiety i mężczyzn, którzy go nazywali „kumie“. Nie pamiętał już nawet ilu miał pochrześników, a Zio Pera utrzymywał złośliwie, że wiele było takich, którzy nieprawnie podawali się za kumów i kumy pana, aby pieniądze wyciągnąć od niego.

— A przytem, wielu jest takich, którzy się spodziewali, że pomoże ich dzieciom w naukach! — rzekł dnia pewnego stary ogrodnik, siedząc przy ognisku ze swoją tykwą na kolanach.

— Ba! — są tacy, którym rzeczywiście dopomoże! — odrzekł oliwiarz z widocznem zadowoleniem spoziérając na Ananię siedzącego przy oknie.

— Jeden może, nie więcej. Nasz pan lubi, żeby o nim dobrze mówiano, ale w gruncie rzeczy nie zanadto się rujnuje.

— Co też ty mówisz, stara szarańczo! — odrzekł oliwiarz z gniewem. — Jesteś jak szatan: im bardziej się starzejesz, tem złośliwszym się stajesz.

— Et, gadanie! — odparł stary pokaszlując i spluwając. — Czy się nie wie, jak rzeczy stoją? — Tylko psy umieją ukryć swoje nieczystości. Dla czego nasz pan nie każe uczyć swoich nieślubnych dzieci?

Anania uczuł nagle wstrząśnienie, jakgdyby ktoś uderzył go w bok, ale się nie ruszył.

Oliwiarz zaczął kaszlać i pluć z kolei i pragnął, aby Anania nie słyszał bluźnierczych słów starego, ale nie mógł się powstrzymać i uniósł się gniewem na ogrodnika.

— Jeszcze raz powtórzę, że każdy wie, jak rzeczy stoją! — przerwał stary, porywając swoją tykwę, jakby gotował się do obrony. — Malec, który pracuje w sklepie Franzisca Carchide, czyim jest synem? I czemu pan nie posyła do nauki tego chłopca, który jest jego dzieckiem?

— Jest synem kogo innego — odrzekł oliwiarz.

— Nie, to nie prawda! jest dzieckiem pana. Przypatrzcie mu się dobrze: podobny do Margherity jak dwie krople wody.

— I cóż z tego! — rzekł oliwiarz, wyczerpawszy argumenty. — Ten malec jest zły jak szatan: niema sposobu nakłonić go do nauki; czy można stanąć do walki z kamieniami?

— Ach! dobrze! dobrze... — mruknął Zio Pera kaszląc znowu.

Anania długo jeszcze siedział przy oknie, owładnięty dziwnym smutkiem. Znał Antonina, malca, który pracował u Carchide i wiedział, że rzeczywiście był to chłopak niedobry, ale ostatecznie nie gorszy od Bustianeddu i wielu innych uczęszczających do szkoły. Dlaczegoż pan Carboni nie wziął go do siebie tak, jak oliwiarz jego przygarnął, jeżeli ten chłopiec był jego synem? A potem pomyślał: „Czy też ten chłopiec ma matkę?“

Ach! matka, matka! W miarę, jak rósł, jak inteligencya jego się rozjaśniała a pojęcia i świadomość kształtowały się i rozwijały, jak listki polnego kwiatka, którym się nikt nie troszczy, myśl o matce uwydatniała się coraz wyraźniej w rozbudzającem się sumieniu!

Wypadek, który się zdarzył, podniecił w szczególniejszy sposób te marzenia; był nim, powrót matki Bustianeddu.

W tych czasach, Anania chodził już do gimnazyum i w sekrecie był zakochany w Marghericie, to też zdawało mu się, że jest już dojrzałym mężczyzną. Udawał, że nic go nie obchodzi to, co poruszyło całe sąsiedztwo, ale tłum różnorodnych uczuć, trzymanych w ukryciu, trapił go dniem i nocą.

Nie zobaczył zaraz tej kobiety, kt[óra] się ukrywała w domu krewnej, ale odbie[rał] codziennie zwierzenia Bustianeddu, k[tóry] już był młodzieńcem poważnym i prze[ni]głym.

Ponieważ Zio Pera miał już sił [nie]wiele, wziął sobie za wspólnika oliwiar[za], który mu pomagał uprawiać fasolę i k[a]czochy. Anania z tego powodu mógł sw[o]bodnie wchodzić do ogrodu, i chcąc czyta[ć] albo uczyć się lekcyi, lubił zasiadać na [tra]wie, na brzegu rowu, ocienionego lis[ćmi] figi indyjskiej. Bustianeddu tam przycho[dził] ze swojemi zwierzeniami. Prawdę mówi[ąc], słowa Bustianeddu napojone były niejak[imś] sceptycyzmem, ale oziębłe uwagi przyjaci[ela] nie były w stanie uspokoić wzrus[zenia] Ananii.

— Wróciła! — mówił Bustianed[du] leżąc na trawie i poruszając nogami w [po]wietrzu. — Lepiej by było, aby nie w[ra]cała. Mój ojciec chciał ją zabić: ale ja[k] go zdołano uspokoić.

— Widziałeś ją?

— Naturalnie. Ojciec nie pozwala, aby[m] do niej chodził, ale ja chodzę. Jest dobr[ej] tuszy, ubrana jak dama. Nie poznałem j[ej], wiesz?

— Nie poznałeś? — zawołał Anani[a] zdziwiony, że Bustianeddu miał tak kró[tką] pamięć i myśląc o własnej matce.

Ach! on, on by poznał swoją ma[tkę] na pierwszy rzut oka. I mówił sobie: „O[na] także musi być ubrana, jak dama, mo[że] uczesana... Mój Boże, mój Boże! jak[a] ona jest?...“ Nie mógł sobie uprzytom[nić] oblicza Oli i niepokoił się: ale starał [się] dodać sobie odwagi zaufaniem, jakie mia[ł] swego instynktu. „Tak, w każdym razie znałbym ją. Och, tak! jestem tego pewn[y].

(Ciąg dalszy nastąpi).

O zgonie jego otrzymaliśmy następujące depesze:

Kopenhaga, 29 stycznia. Król Chrystyan zmarł dziś o godz. 3·40 po południu.

Kopenhaga, 30 stycznia. Według ogłoszonego urzędowego zawiadomienia o śmierci króla, zgon nastąpił o godz. 3·40 po poł. wśród objawów paraliżu serca.

Kopenhaga, 30 stycznia. Król Chrystyan udzielał wczoraj przed południem jak co poniedziałku audyencyj. Po południu osłabł nagle i o godzinie 3 minut 40 umarł w otoczeniu carowej wdowy i rodziny. Folketing na wiadomość o śmierci króla i na znak żałoby zawiesił posiedzenie.

Kopenhaga, 30 stycznia. Wczorajsze posłuchania u króla trwały długo, gdyż przedstawiło się królowi wiele osób. Po audyencyach zasiadł król w towarzystwie carowej-wdowy i księcia Jana szlezwicko-holsztyńskiego do śniadania, podczas którego uczuł się niezdrów, a o godz. 3 po południu położył się do łóżka. Gdy stan króla pogorszył się, wezwano obydwóch przybocznych lekarzy, których zabiegi nie odniosły już skutku. Przy umierającym byli obecni: carowa-wdowa i ks. Jan oraz obaj lekarze. Następca tronu przybył w chwili zgonu. Później zebrali się także inni członkowie rodziny królewskiej.

Kopenhaga, 30 stycznia. Z powodu zgonu króla wywieszono wiele żałobnych chorągwi. Przed redakcyami dzienników gromadziła się liczna publiczność.

Kopenhaga, 30 stycznia. Dziś w południe nastąpi proklamacya nowego króla Fryderyka VIII.

Prezydent ministrów z powodu zmiany tronu wręczył nowemu królowi dymisyę gabinetu, a król wyraził nadzieję, że ministrowie dalej pełnić będą swe obowiązki. Według tymczasowych postanowień ma sprawa formalnie być załatwiona na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej.

Dzisiaj o godz. 3 po poł. zbiorą się członkowie parlamentu w sali Folketingu celem wysłuchania orędzia króla o wstąpieniu na tron.

Chrystyan IX. urodził się d. 8 kwietnia 1818 na zamku Luisenlund pod Schlezwikiem, jako czwarty syn zmarłego w r. 1831 ks. Wilhelma Pawła Leopolda Schlezwig-Holstein-Sondenburg-Glucksburg. Ożeniwszy się dn. 26 maja 1842 w Kopenhadze z ks. Ludwiką, córką landgrafa Hessen-Kassel Wilhelma i ks. Ludwiki Karoliny duńskiej († 1864), a siostrą Chrystyana VIII, osiadł w Kopenhadze i zżył się zupełnie z narodem duńskim. W wojnie r. 1848—1850, był jedynym z książąt szlezwickich, którzy walczyli po stronie Danii. W obec tego rząd duński uchwalił przyznać mu następstwo w razie wymarcia rodziny królewskiej. Jakoż już w protokole warszawskim z 5 czerwca 1851, a następnie w londyńskim traktacie z 8. maja 1852 występuje Chrystyan jako duński następca tronu, na którem to stanowisku zatwierdziła go duńska ustawa sukcesyjna z 31 lipca 1853. W związkach szlezwicko-holsztyńskim i lauenburskim, ustawa ta nie zyskała mocy obowiązującej z powodu oporu bliższych agnatów, stanów i niemieckiego związku.

Mimo tego po śmierci Fryderyka VII. (15 listopada 1863), objął Chrystyan IX. faktycznie rządy w Danii, a pierwszym jego krokiem było zatwierdzenie na żądanie Kopenhagczyków dnia 18 listopada nowej konstytucyi, zespalającej w zupełności księstwo Szlezwickie z królestwem. Ale już dwa dni przedtem najbliżej uprawniony agnat, dziedziczny książę Fryderyk Schlezwig-Holstein-Sonderburg-Augustenburg ogłosił swe wstąpienie na tron w księstwie jako książę Fryderyk VIII. szlezwicko-holsztyński, a prawa jego uznała większość ludności. Co do związku niemieckiego, to ubezpieczył się on jeszcze w październiku wymienionego roku egzekucyą militarn w księstwie i do końca grudnia utrzymał ją w mocy. Państwa niemieckie, Austrya i Prusy zażądały następnie cofnięcia konstytucyi z 18 października, a gdy tego odmówiono, przekroczyły ich wojska dnia 1 lutego 1864 roku rzekę Eiderę i zajęły księstwo szlezwickie jakoteż całą Jutlandyę. — W Kopenhadze wybuchły pod wrażeniem tych wypadków rozruchy. Gdy po bezowocności konferencyi londyńskiej znikła wszelka nadzieja pomocy zagranicznej, powołał król konserwatystów w miejsce liberałów do ministerstwa, a nowy gabinet natychmiast rozpoczął paktować o pokój. W preliminaryach wiedeńskich podpisanych d. 1 sierpnia i w traktacie pokojowym z d. 30 października 1864 wyrzekł się Chrystyan IX. księstwa szlezwicko-holsztyńskiego i lauenburskiego, tak że królestwem jego pozostała odtąd sama tylko Dania.

Ochłonąwszy po ciężkim ciosie poświęcił Chrystyan IX. całą troskę podniesieniu umysłowemu i ekonomicznemu swego państwa. Po uporządkowaniu stosunków wewnętrznych, zreorganizowała Dania pod jego berłem armię, rozkrzewiła sieć komunikacyj, a wyrzekłszy się aspiracyj wielko-państwowych osiągnęła znaczny dobrobyt i zasłynęła w dziedzinie najszlachetniejszych zapasów: w literaturze i sztuce świata.

Chrystyan IX. był seniorem monarchów europejskich. Z małżeństwa jego przyszli na świat trzej synowie i trzy córki, a mianowicie następca tronu obecnie król Fryderyk, ur. 3 czerwca 1843; ks. Aleksandra ur. 1 grudnia 1844, a d. 10 marca 1863 zaślubiona ówczesnemu ks. Walii, który następnie po śmierci królowej Wiktoryi zasiadł na tronie angielskim jako Edward VII.; ks. Jerzy ur. 27 grudnia 1845, od 6 czerwca 1863 król grecki; księżniczka Dagmara, ur. 26 listopada 1847, a 9 listopada 1866 zaślubiona rossyjskiemu zastępcy tronu Aleksandrowi Aleksandrowiczowi, który rządził jako Aleksander III. (obecnie carowa wdowa) i ks. Thyra, ur. 29 grudnia 1853, a 21 grudnia 1878 zaślubiona przez Augusta ks. Kumberlandzkiego; wreszcie ks. Waldemar, ur. 27. października 1858.

Panujący od listopada r. z. król norwegski Hakon (ks. Karol duński) jest synem następcy tronu, a od wczoraj króla Danii Fryderyka.

Tak więc ród Chrystyana IX. na pięciu rozsiadł się tronach, a wszystkie niemal Dwory Europy oplótł węzłami pokrewieństwa.

Z Chaosu.

Cała prasa europejska za dziennikiem *Daily Telegraph* powtarza i komentuje

nową spowiedź hr. Wittego.

Premier rossyjski bardzo chętnie się zwierza, zwłaszcza wobec petersburskiego korespondenta wspomnianego wyżej poważnego organu, wiedząc z góry dobrze, że ten zwierzenia ministeryalne potrafi w odpowiedniej chwili i formie cisnąć na rynek polityki europejskiej. I tym razem efekt nie zawiódł: spowiedź hr. Wittego nie minęła bez należytego wrażenia.

Wszyscy mężowie stanu — skarży się premier rossyjski — mają swoich stronników, ja pod tym względem stanowię wyjątek. Wszystkie rossyjskie partye skrajne, czy umiarkowane krytykują obecną politykę i nazywają ją moją. Zdaje się, że gdybym dokonał zwyczajnego mnożenia, to znaleźliby się ludzie, którzy wystąpiliby przeciwko mnie i starali się dowodzić, że cztery razy pięć nie jest dwadzieścia. Partye porządku uciekają odemnie, próbującego wyleczyć z ran ojczyznę. Ale napaści nie wywierają na mnie wrażenia; lecz ciężko jest patrzeć, jak dużo jest pracowników, którzy oczekują odrodzenia kraju ze strony programów radykalnych, nie zaś przez wytrwałą pracę i poszanowanie prawa.

Spodziewam się, że działacze tacy jeszcze nadejdą. Byłbym zachwycony, gdyby monarcha uwolnił mnie od obowiązków; jeżeli to jednak nie nastąpi, będę dalej postępował we wszystkiem według własnego poglądu, spodziewając się nagrody tylko od własnego sumienia. Pracuję nad urzeczywistnieniem środków, wskazanych przez wolę monarszą i w dalszym ciągu kieruję się poglądami, wyrażonymi w manifeście z dnia 30 października, a stanowiącymi alfę i omegę mojej polityki. Mocno wierzę w ewolucyę narodową, lecz nie w dezorganizującą rewolucyę.

Rewolucyoniści pragną naśladować magików i fakirów, w rękach których rośliny wyrastają z nasienia w ciągu kilku minut, zapominając, że roślina szybko również usycha.

Dla narodu naszego koniecznem jest długi okres pokoju, pracy i ostrożnego przygotowywania się do korzystania z nowych urządzeń. Monarcha dobrowolnie obdarzył naród zasadami wolności; obecnie naród powinien usprawiedliwić położone w nim szlachetne zaufanie. Ja nie powstrzymam się przed żadnemi ofiarami, celem wprowadzenia w życie zasad manifestu, lecz gdybym miał nawet do tego prawo, nie rozszerzyłbym ofiarowanej przez monarchę wolności ani na jotę. Zgodnie z moją przepowiednią, propaganda rewolucyjna poniosła porażkę: wojsko pozostało wiernem carowi. Skoro do przywrócenia porządku okazała się potrzeba użycia środków ostatecznych, nie cofnąłem się, ponieważ wypadki następowały po sobie z szybkością błyskawiczną. Konieczność natychmiastowego przeciwdziałania powstaniu pozostawiła mało czasu na wybór odpowiednich osób: pozostaliśmy na swoich stanowiskach i spełniliśmy obowiązek. Bogu wiadomo tylko, jak ciężkim był obowiązek, któremu tylokrotnie czynić musiałem zadość. Użycie siły wojskowej było rzeczą nieuniknioną: gdyby władza w chwili wybuchu powstania wahała się, stłumienie go pociągnęłoby za sobą sto razy więcej ofiar.

Odpowiedzialność za to, że prawa wolnościowe, zawarte w manifeście z 30 października, nie są dotychczas urzeczywistnione, obciąża nie rząd, lecz żywioły społeczne, bezowocnie używające na zło wszelkich swobód. Co do finansów, to na zmniejszenie się ich wpłynęły do pewnego stopnia trzy groźne czynniki: likwidacya rezultatów wojny, wpływ zbrojnego powstania i spekulacya na zniżkę. Obecnie główną przeszkodę do wykazania przez finanse rossyjskie właściwej im elastyczności, stanowi atmosfera międzynarodowego podniecenia, wywołanego zupełnie bezpodstawnemi obawami skomplikowania się sprawy marokkańskiej, lecz ten miraż polityczny zniknie wkrótce.

Rada ministrów i oddzielni ministrowie pracują z wytężeniem przy budowie nowego gmachu państwowego; za dwa tygodnie wszystko będzie gotowe i przed końcem stycznia st. st. zostaną ogłoszone przepisy, wprowadzające przedstawicielstwo narodowe do szeregu praw zasadniczych.

Jako pewnego rodzaju ilustracyę zwierzeń hr. Wittego, uważać można artykuł *Nowosti*, przedstawiający w suchych na pozór tylko cyfrach

Ofiary rewolucyi.

I tak: w Moskwie, w okresie czasu pomiędzy 20 a 30 grudnia, zabito 548 ludzi, raniono 1065, a w tej liczbie 8 dzieci do 10 lat, 89 do lat 15 i 125 kobiet. Pomiędzy Moskwą a st. Gołutninem wojska rozstrzelały 64 rewolucyonistów. Na st. Perowo i Lubercy pochowano przeszło 150 trupów. Na st. Gołutnino wydano w ręce władz przywódców powstania. Z tych rozstrzelano 39 ludzi. W Kołomnie, według zeznań naocznych świadków, rozstrzelano przeszło 40 robotników.

A oto wyniki „wojny domowej“ w okresie dwutygodniowym (po dzień 16 stycznia): W Charkowie zabito 16, raniono przeszło 100 ludzi; w Rewlu zabito 12; w Saratowie zabito i raniono 600; w Bachmucie zabito 3, raniono 15; w Gorłówce zabito przeszło 300; w Tuhumie zabito i raniono około 600; w Libawie zabito przeszło 100 ludzi; w Sorotińcach zabito i raniono tyleż; w Tyflisie zabito przeszło 200, raniono około 300. W Odessie samych tylko Żydów pochowano 301.

Z urzędników i oficyalistów administracyi zabito w Moskwie: 1 komisarza, 2 pomocników komisarzy, 26 rewirowych, 7 policyantów, 14 stróżów, agentów policyi tajnej 12, żandarmów 4. Co do innych miejscowości gazeta pisze, że zazwyczaj w raportach urzędowych niema pod tym względem cyfr określonych, są tylko ogólnikowe wzmianki, w rodzaju: „są zabici i ranni“, albo: „jest wielu zabitych i rannych“,

W ostatnich czasach uległo bądź zamknięciu, bądź karom 71 wydawnictw peryodycznych.

Procesy prasowe

już się rozpoczęły na wielką skalę.

Przed kilku dniami redaktorowie pism petersburskich otrzymali akty oskarżenia: pociągnięto ich do odpowiedzialności za pomieszczenie „manifestu“ połączonych organizacyj socyalistycznych w numerach z d. 15 grudnia z. r. Przed sądem staną redaktorowie 9 pism codziennych, oraz wszyscy prawie redaktorowie pism humorystycznych. Każdego z nich akt oskarżenia obwinia o wydrukowanie „manifestu“, jakoteż różnych niecenzuralnych artykułów, zamieszczonych zarówno przed 15 grudnia, jakoteż po tym dniu.

W obronie redaktorów mówią najlepsi adwokaci petersburscy; kilku obwinionych bronią adwokaci moskiewscy. Wszyscy obwinieni sądzeni będą przez Izbę sądową petersburską z udziałem przedstawicieli stanów; każdemu z podsądnych dano tydzień czasu na wezwanie świadków. Sprawy rozpatrywane będą przy drzwiach otwartych, liczbę miejsc jednak dla publiczności ogromnie ograniczono. Każda sprawa roztrząsana będzie osobno, lecz przez tych samych sędziów.

Sensacyjne pogłoski.

Z Moskwy telegrafują: Policya wykryła plan nowego zamachu na Kreml. Odkryto podziemny krużganek, wychodzący na rzeczkę Neglinkę. W samym nawet pałacu w Kremlu znaleziono znaczną ilość dynamitu, jako też

Nowy dramat Hauptmanna.

(„Und Pippa tanzt!“ Ein Glashüttenmärchen in vier Akten, von Gerhart Hauptmann. S. Fischer, Berlin 1906).

W piątek dnia 19. stycznia br. przedstawiono go w berlińskim „Lessing-Theater“. Tego samego dnia jego książkowe wydanie było w rękach literatów. Oczekiwali oni tego dramatu bardzo. Nie jego w szczególności, lecz w ogóle nowego dzieła Hauptmanna, który od przeszło dwóch lat od Róży Bernd milczał jako autor dramatyczny. Nareszcie się odezwał a słowa jego tym razem obudzą niewątpliwie więcej zajęcia, niż poprzedniem. Zajęcia, lecz może nie podziwu. To bowiem uczucie, które przeważa nad innemi, gdy się ... eknie a skromnie wydaną książkę po przeczytaniu odkłada, bliższem jest niepokojącej ciekawości niż stanowczej pochwały. Ile dramatów Hauptmann od pamiętnego pierwszego występu na deskach „Wolnej sceny“ ... do r. 1903 napisał, wszystkie one jednak mimo ogromnej rozmaitości, czasem wprost sprzeczności treści, stylu, nastroju, wszystkie one były jasne, przejrzyste; nawet najbardziej osobista poezya „Zatopionego dzwonu“ dała się przecież zgłębić. Trudniej pójdzie z najnowszem dziełem, w którem już sam tytuł trochę dziwacznie brzmi, przypominając nazwiskiem bohaterki młodzieńczy, dramatyczny, fantastyczny poemat zagadkowego Roberta Browninga „Pippa passes“.

Nie żeby tego ostatniego utworu nie można było jakoś połączyć z dawniejszymi. Owszem, pokrewnym on jest im w wielu motywach. Więc odnajdzie się najprzód i tutaj ową śląską rodzinną ziemię poety, na której Hauptmann już w „Tkaczach“ stanął; więc odżyje fantastyczny świat bajki, już w „Zatopionym dzwonie“ zachwycający tyloma barwami, zaciekawiający tyloma postaciami od brutalnego Waldschratta do elegijnej Rautendelein: więc wstanie z grobu delikatna poezya dziewczęcej naiwności „Hanusi“. Nawet niektóre z tych momentów zyskają większą niż za przeszłych lat poezyę. Tak będzie zwłaszcza z tą śląską krainą, która tu dopiero, aczkolwiek w biały płaszcz śniegowy utulona, odsłoni swą cudną postać, że patrzeć będziemy z lubością i na nią i na zakochanego w niej widocznie a gorąco poetę. Jak w dramacie o szczęściu i niedoli gisernika Henryka, nie powiodło się Hauptmannowi z jego pracowni zrobić czego więcej nad niezwykłą dekoracyę i maszyneryę teatralną, tak tutaj, przeciwnie, śliczne na tle szczegółów górskich i dolin śniegiem zasłanych odbija płomienny żar hut szklanych. — żar i lód zarówno w ludziach tego dramatu także. Lecz przybył do tych znanych już inny pierwiastek, którego napróżno wielbiciele autora dawniej się dopatrywali. W ostatnim dramacie Hauptmann po raz pierwszy wstępuje w tak liczne dzisiaj szeregi neoromantyków, do których niesłusznie, bo na podstawie zewnętrznych tylko pozorów, zaliczono go po „Hanusi“ i po „Dzwonie“. Tu wskrzesza nie tylko romantyczne figury, lecz i romantyczną poezyę. Tę najczystszą najpiękniejszą, uosobioną w lirykach Eichendorffa, w rysunkach Schwinda; romantyzm wędrownych artystów, szukających po Bożym świecie wcielenia księżycowych marzeń, idealnych rojeń.

Dramat, z tych wszystkich składników złożony, zaczyna się bardzo żywo. W gospodzie — widzieliśmy ją już w „Woźnicy Henschlu“, — wśród nieprzejrzanych śniegów położonej, siedzi o północy liczne towarzystwo: dyrektor huty i robotnicy. On czeka na kogoś, oni namiętnie grają w karty, gorączkując się tem bardziej, im więcej ich pieniędzy wpływa do kieszeni zręcznego oszusta włoskiego, Tagliazoniego. Dyrektor czeka na Pippę, młodziutką córkę Włocha, o tycyanowskich włosach, o sercu gołębiem a piękności tak czarownej, że jak d'Annunzia Mila di Codra („Córka Joria“) lub p. Żuławskiego „Ijola“, rozpala ogień w żyłach mężczyzn. Przychodzi to dziewczę z bajki, niewiedzące nic o sobie, o świecie, nieświadome swej władzy, zapatrzone w jakieś niewidzialne barwne tęcze, zasłuchane w jakieś tajemnicze dźwięki, których nikt prócz niej nie słyszy. Dyrektor huty pragnie ją mieć przy sobie: olbrzymiej siły a potwornej postaci stary robotnik Huhn zapala się ku niej, nieznany przybysz, wędrowny czeladnik szklarski, Michel Lebrecht Hellriegel szle jej tęskne spojrzenia. Pippa tańczy, ścigana oczami dyrektora, tańczy z groteskowym w tej pozycyi Huhnem, tańczy przy dźwiękach okaryny, na której gra przybyły marzyciel. Ale tamci inni od kart nie wstają, owszem ich krzyki są coraz donioślejsze i gwałtowniejsze: Tagliazoni ich oszukuje, gra fałszywie. Więc społem rzucają się na niego, w powietrzu błyszczą już noże, bójka przenosi się na pole, za chwilę ciszę nocy przerwie jęk ludzki, na bieli śniegu zaczerwieni się krew zabitego Włocha. W zamieszaniu Huhn porywa w swe silne ramiona dziewczynę i ucieka z nią.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Józef Flach.

dwie gotowe już baterye elektryczne i druty do przewodów.

Do jednej z londyńskich agentur korespondencyjnych donoszą z Petersburga, że niedawno wykryto w Carskiem Siole nowy spisek przeciw carowi. Dokonano wielu aresztowań, a pałacu cesarskiego strzeże obecnie straż silniejsza niż kiedykolwiek.

Z Królestwa Polskiego.

Na kolejach nadwiślańskich ogłoszono cały szereg dymisyj urzędników i służby telegrafu z powodu bezrobocia. Uwolnionymi są przeważnie Polacy. Na miejsce ich mianowano samych Rossyan.

Wiceprezydent m. Warszawy, Essen, został mianowany gubernatorem piotrkowskim.

Posiedzenie właścicieli większych drukarń pod przewodnictwem E. Skiwskiego, uchwaliło ze względu na szykany i rewizye policyjno-wojskowe, drukować tylko rzeczy cenzuralne. W księgarni Centnerszwera odbyła się rewizya. Zabrano książki i rękopisy.

Rossyanie, posiadający w Królestwie majoraty, utworzone przez rząd po r. 1863 ze skonfiskowanych dóbr polskich, wnieśli do ministerstwa podanie o zmianę przepisów o majoratach w tym duchu, aby wolno je było sprzedawać w drodze parcelacyi bezrolnym włościanom w Królestwie. Majoratów takich jest obecnie przeszło 100.

Nowa Reforma donosi z Warszawy: Wczoraj powiększyło się „miasto więźniów“ o nowych 330, dostawionych konwojem wojskowym z osady fabrycznej Żyrardowa. Udali się tam koleją kozacy, dragoni, piechota i żandarmi. W nocy otoczono całą osadę, przeszukano najściślej każdy dom i aresztowano 230 robotników, osoby z inteligencyi, a nawet kobiety. Więźniów przewieziono najpierw do Rudy guzowskiej, gdzie ich połączono z drugą oczekującą ich partyą 100 robotników.

Wczoraj na ul. Grzybowskiej, Czerniakowskiej, Mokotowskiej, Żelaznej i Nowem Mieście rozpędzono przemocą uczniów szkół początkowych z powodu pobicia przez agitatorów narodowo-demokratycznych nauczyciela Pawłowskiego.

Kuryer Litewski pisze: W Petersburgu krążą pogłoski, że dn. 2 lutego ma się tam odbyć specyalna narada, poświęcona sprawom polskim. W naradzie tej uczestniczyć ma i generał-gubernator warszawski Skałłon, a zainicyowaną ona została przez hr. Wittego, który miał jakoby wyrazić pragnienie „pokojowego załatwienia“ kwestyi polskiej.

KRONIKA.

Lwów, 30 stycznia.

— **Kalendarz.**

Środa (31 stycznia):

Piotra Nolaski. — Spitogniewa. — Aftanazya pr.

Wschód słońca o godzinie 7·03 rano, zachód słońca o godzinie 4·14 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w całej Galicyi: Pochmurno, wietrzno, temperatura łagodna.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Krakowie, z grupy większych posiadłości, rozpisnło Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 22 lutego 1906.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 31 b. m., docent pryw. Uniw. dr. E. Biernacki: „Co i jak jeść należy?“ (z demonstracyami). Zakład fizyczny Uniw., ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 1 lutego b. r. w wielkiej sali ratuszowej.

— **W sali Towarz. pedagogicznego** odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie wyborców, w sprawie projektowanej reformy wyborczej. Po przemówieniach uproszonych referentów pp.: dr. Rutowskiego, dr. Tomaszewskiego i dr. Greka, uchwaliło zgromadzenie na wniosek p. Laskownickiego, następującą rezolucyę:

„Obywatele miasta Lwowa, zebrani na publicznem zgromadzeniu w dniu 29 stycznia b. r., po wysłuchaniu sprawozdania uproszonych referentów pp. posłów: dr. Tadeusza Rutowskiego, dr. Franciszka Tomaszewskiego i dr. Michała Greka, wyrażają przekonanie:

1. że zarówno sprawiedliwość społeczna, jak i rozum polityczny nakazują, ażeby społeczeństwo polskie i jego reprezentacya użyły wszystkich sił, w celu urzeczywistnienia i rychłego przeprowadzenia reformy wyborczej na podstawie zasad przez Rząd zapowiedzianych przy równoczesnem jak najdalej idącem zabezpieczeniu interesów narodowych;

2. że najpewniejszym środkiem zabezpieczenia interesów, zarówno narodowych, jak i demokratycznych, byłoby przyznanie jak największej liczby mandatów miastom i miasteczkom galicyjskim, jako odrębnym okręgom wyborczym, którym już na podstawie ich liczby ludności, siły podatkowej i cenzusu inteligencyi, więcej aniżeli jedna trzecia część mandatów na cały kraj przypadających, winna być przyznaną.

Zgromadzenie uprasza przewodniczącego, ażeby o tej uchwale zawiadomił Prezesa Koła polskiego i P. Prezydenta Ministrów“.

Następnie przemawiało jeszcze kilku mówców, z których dwaj pp.: dr. Próchnicki i dr. Diamand postawili dwie dodatkowe rezolucye, nad któremi dyskusyę z powodu spóźnionej pory (godz. 12 w nocy), odroczono do następnego zgromadzenia.

Stosunki zdrowotne Lwowa. Dr. Wilhelm Pisek, radny miejski, ogłosił drukiem w imieniu sekcyi sanitarnej Rady miejskiej spostrzeżenia i uwagi nad sprawozdaniem fizykatu miejskiego o stosunkach zdrowotnych we Lwowie za rok 1904. W referacie tym dr. Pisek wykazuje, że zdrowotność Lwowa stale się polepsza; w porównaniu ze stanem z przed lat dziesięciu, obecnie umiera na 1000 mieszkańców o 6 osób mniej, co przy zaludnieniu 175.000 mieszkańców zmniejsza rocznie o 1050 sumę zgonów. Śmiertelność z chorób zakaźnych spadła z 7·8 prc. na 4·5 prc.

Inaczej jednak z gruźlicą. Przed 10 laty umierało z niej we Lwowie 22·4 prc. ogólnej liczby zmarłych, natomiast w r. 1904 procent ten wynosi już 26·3 proc. Śmiertelność z gruźlicy, ciągle i prawie jednostajnie we Lwowie wzrastająca, skłania dr. Piseka do wskazania przyczyn tego smutnego zjawiska i potrzebnych środków ku zwalczaniu gruźlicy.

Przyczyny wylicza dr. Pisek następujące: a) lekceważenie elementarnych pojęć hygienicznych w szerokich warstwach ludności — nietylko najbiedniejszej; b) liche i niestosowne odżywianie się ludności, potęgowane wzrastającą i niesłychaną drożyzną; c) nędzne warunki mieszkaniowe większej części ludności; d) niedostateczna ochrona powierzchni niezabudowanej, wandalizm w ogrodach publicznych; e) 21·37 prc. wiejskich i 60·81 proc. szutrowanych ulic we Lwowie, podczas gdy zaledwie 17·82 prc. jest brukowanych lub asfaltowanych; ztąd więc systematyczne zapylanie miasta, czemu i najpilniejsze skrapianie nie zaradzi; f) nieuregulowana, niedostateczna opieka lekarska nad chorymi, dotkniętymi gruźlicą; g) nieochranianie dziatwy, wystawionej na zakażenie się gruźlicą.

Na pytanie, co może i powinno miasto w swoim zakresie uczynić dla zwalczania gruźlicy, dr. Pisek odpowiada: „Tylko w ograniczonej mierze może gmina tu współdziałać. O ile gruźlica jest chorobą „mieszkaniową“ („Wohnungskrankheit“), jak ją koryfeusze nauki nazywają, może i powinno miasto: 1) przystąpić do akcyi zmierzającej do budowy dobrych a tanich mieszkań, ułatwiać w tym względzie akcyę korporacyom, czy jednostkom, ochraniać z żelazną konsekwencyą „niezabudowane powierzchnie“, uregulować zabudowanie nowych dzielnic, uzdrawotniać dzielnice złe: 2) starać się o obniżenie opłat akcyzowych, ogółem spożywczych; ułatwić lepsze żywienie się szerokich warstw ludności, ulepszyć aprowizacyę miasta; 3) popierać w najszerszym rozmiarze instytucye, mające na celu dostarczanie tanich i zdrowych pokarmów ludności uboższej, jak kuchnie ludowe itp.; 4) urządzić, względnie subwencyonować miejskie ambulatorya przeciwgruźlicze, rozwijające już obecnie zbawienną działalność na zachodzie w miastach wielkich; wezwać nauczycielstwo miejskie, by w swoim zakresie pouczało dziatwę i wspólnie z lekarzami szkolnymi propagowało zasady życia hygienicznego i ochrony zdrowia“.

Przeszedłszy następnie szczegółowo wszystkie działy pracy organów sanitarnych, dr. Pisek kończy stwierdzeniem: „że stolica nasza ogromne czyni postępy na polu sanacyi; niską swoją śmiertelnością staje w szeregu miast zdrowych i hygienicznie administrowanych; a samorząd gminny wśród ciężkich warunków, pomimo olbrzymich ciężarów, świetne na polu uzdrowotnienia miasta wydaje plony“. Ostatecznie przedstawia referent wnioski: wyrazić fizykatowi uznanie za pracę, szczególnie w dziale tłumienia chorób zakaźnych; wezwać magistrat do przedłożenia projektu reorganizacyi biura targowego i nadzoru nad środkami żywności; zażądać wniosków w sprawie zwalczania gruźlicy; wreszcie polecić magistratowi zbadanie, o ile możnaby zmniejszyć opłaty akcyzowe od produktów spożywczych.

Naczelnik straży pożarnej radca Praun wniósł prośbę o przeniesienie w stały stan spoczynku. Magistrat na wczorajszej sesyi załatwił w drodze regulaminowej tę prośbę, czyniąc wniosek na wyrażenie p. Praunowi uznania za 42-letnią pożyteczną służbę dla gminy.

Posada naczelnika straży pożarnej będzie obsadzona w drodze konkursu zewnętrznego.

Komisya kanałowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem toczyła się dalsza debata w sprawie projektu kanalizacyi. Autor projektu, inżynier magistratu p. Zarzycki, ukończył swe obszerne wywody, objaśniające wszystkie szczegóły projektu. Wobec tego, że eksperci pp. prof. Rychter i Maślanka zażądali obszernego uzupełnienia projektu p. Zarzyckiego, powstał projekt powołania do rozsądzenia sprawy *superarbitra* z pośród najlepszych hydrotektów, jak Lindley z Londynu, Schmidt z Opawy, lub innego.

— **W stanie zdrowia** JE. Antoniego hr. Wodzickiego, który przed kilku tygodniami zapadł na kataralne zapalenie płuc, zaszło — jak donosi *Czas* — znaczne polepszenie, a chory jest na drodze do odzyskania zupełnego zdrowia.

— **Deputacya manipulantek pocztowo-telegraficznych.** Jedna z wiedeńskich korespondencyj donosi, że P. Kierownik Ministerstwa handlu przyjął deputacyę związku manipulantek pocztowo-telegraficznych z Czech, Morawii i Szląska i przyrzekł, że przy najbliższej regulacyi płac życzenia manipulantek będą uwzględnione.

— **Kontradmirał Juliusz Beck** von Wellstädt otrzymał, jak *Dziennik rozp. wojsk.* donosi, przy sposobności przejścia w stan spoczynku, tytuł wiceadmirała. Beck schodzi z posterunku w 60 roku życia, po 44 latach czynnej służby. Jest on rodowitym Wiedeńczykiem, brał udział w bitwie pod Lissą jako kadet na fregacie pancernej „Habsburg“. Awansując szybko, objął w r. 1895 po kontradmirale Lehnerze kierownictwo kancelaryi prezydyalnej w sekcyi marynarskiej Ministerstwa wojny. W r. 1899 kierował wyprawą okrętu wojennego „Elżbieta“ do Azyi Wschodniej. W r. 1902 powierzono Beckowi, z równoczesnem wyniesieniem go na stopień kontradmirała komendy okręgu morskiego w Tryeście, komendę II. dywizyi eskadry.

— **Egzamina państwowe z muzyki** odbędą się w maju b. r. Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce dyrekcyi c. k. Komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli muzyki w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich we Lwowie, najdalej do 15 lutego.

— **Komitet kolonii Rymanowskiej,** który pod protektoratem Włodzimierzowej hr. Dzieduszyckiej urządza raut 3 lutego r. b. w salach Kasyna miejskiego donosi, że po bilety i zaproszenia można się zgłaszać codziennie od 11—12 w Kasynie miejskiem.

— **Koncert** na dochód Schroniska manipulantek i urzędniczek pocztowych odbędzie się pod protektoratem Prezydentowej Seferowiczowej w niedzielę, dnia 4 lutego, w salach Kasyna wojskowego przy ulicy Fredry. Instrumentalną część koncertu wypełnią produkcye kapeli wojskowej 30 p. p. pod kierownictwem p. Rolla, gdy w części wokalnej będą uczestnicy mieli sposobność usłyszeć solowy śpiew p. Wandy Hendrichównej, tudzież przyjmowane zawsze tak sympatycznie produkcye Chóru akademickiego. Rozsprzedaż biletów dzięki programowi i poparciu wyższych urzędników pocztowych, rokuje też dobry rezultat materyalny.

— **Raut akademicki.** Dnia 17 lutego odbędzie się w salach Kasyna miejskiego raut, urządzony staraniem Czytelni akademickiej pod protektoratem Mieczysławowej hr. Pinińskiej.

— **Walne Zgromadzenie »Towarz. zabaw ludu i młodzieży«,** zwołane powtórnie, odbędzie się we wtorek, dnia 6 lutego o godz. 6 wieczorem w sali Związku naukowo-literackiego przy ul. Teatralnej l. 23 (gmach Skarbkowski).

— **Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej** odbyło w sobotę pod przewodnictwem swego prezesa p. Sklepińskiego doroczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności zarządu i udzieleniu mu absolutoryum, dokonano wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym wybrano ponownie przez aklamacyę p. Karola Sklepińskiego; również przez aklamacyę wybrani zostali ponownie pp.: Jakób Beiser, zastępcą przewodniczącego, a Antoni Ehrbar sekretarzem. Do komisyi egzaminacyjnej wybrani zostali pp.: Fryderyk Dewechy, Szymon Hay, dr. Jan Piepes-Poratyński i Stanisław Wolański; do komisyi kwalifikacyjnej pp.: Jakób Beiser, Fryderyk Dewechy, Antoni Ehrbar, Szymon Hay, Szymon Kajetanowicz, Maryan Krzyżanowski, Gustaw Szancer, Herman Rubel; do komisyi kontrolującej pp.: Szymon Hay, Szymon Kajetanowicz i Mieczysław Łazowski.

Po przeznaczeniu do funduszu zapomogowego im. bł. p. Jakóba Piepes-Poratyńskiego 250 K., a dla Tow. aptekarskiego 400 K. tytułem subwencyi na czasopismo i za żuywanie lokalu tego Towarzystwa, zaprotestowano w końcu przeciw sprzedaży rozmaitych specyfików, nadsyłanych z zagranicy do naszych aptek i polecono zarządowi wdrożyć w tym kierunku odpowiednią akcyę.

— **Dla Macierzy szkolnej Cieszyńskiej** złożono na listę księżnej Andrzejowej Lubomirskiej z Przeworska, jako członka lwowskiego komitetu Macierzy Cieszyńskiej następujące datki: Władysław hr. Zamoyski z Białorusi 100 K., J. hr. Hussarzewska 20 K., S. J. 10 K., Al. 10 K., Andrzej ks. Lubomirski 100 K., Eleonora ks. Lubomirska 100 K. Razem na tę listę 340 K.

— **Siedmnaście zgromadzeń ludowych.** Wczoraj wieczorem odbyło się w Wiedniu, przy licznym udziale uczestników, w różnych stronach miasta, siedmnaście socyalno-demokratycznych zgromadzeń z porządkiem dziennym: „reforma wyborcza do parlamentu“. Po zgromadzeniu na Landstrasse przyszło do nieznacznego zatargu z policyą, która chciała skonfiskować czerwone chorągwie, czemu uczestnicy usiłowali przeszkodzić. Dwie osoby aresztowano

△ **Statystyka policyjna za r. 1905.** W ubiegłym roku aresztowały organa policyjne ogółem 10.874 osób a mianowicie: za kradzież 1.462, oszustwo 109, sprzeniewierzenie 63, rabunek 33, morderstwo 1, zabójstwo 3, niebezpieczne pogróżki 39, ciężkie uszkodzenie ciała 166, złośliwe uszkodzenie cudzej własności 40, gwałt publiczny 45, uprowadzenie 5, zgwałcenie 6, zhańbienie 2, podrzucenie dziecka 2, dzieciobójstwo 2, nierząd przeciw naturze 1, fałszerstwo monet 3, fałszerstwo papierów kredytowych 5, podpalenie 1, dezercye 7, za zakazany powrót 341, opilstwo 1.100, włóczęgostwo 571, żebranie 228, brak przytułku 1053, stręczenie do nierządu 28. Przejechań w skutek nieostrożności było 133, samobójstw 42, zamachów samobójczych 24.

△ **Pożar.** W realności przy ul. Gazowej l. 2 wybuchł dziś około godziny 4 nad ranem pożar, ofiarą którego, dzięki energicznej akcyi ratunkowej straży pożarnych miejskiej i ochotniczej, padł jedynie dach. Ogień — jak przypuszczają — wybuchł prawdopodobnie w skutek wadliwej konstrukcyi kominów.

△ **Schwytanie zbiegłego więźnia.** Policya przytrzymała dziś przed południem niebezpiecznego złodzieja Jana Michniowskiego, z zawodu czeladnika rymarskiego, który zbiegłszy jeszcze w grudniu z. r. z więzienia sądu obwodowego w Samborze, gdzie odbywał karę dwuletniego ciężkiego więzienia, bawił na „występach“ w miastach prowincyonalnych. Onegdaj dopiero przybył do Lwowa i wpadł zaraz w ręce policyi.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W ulicy Bema na nieposypanym piaskiem chodniku pośliznął się wczoraj szeregowiec trenu Huat Winohradnik, a upadłszy, złamał nogę.

△ **Pijawka lichwiarska pod kluczem.** Policya tutejsza aresztowała onegdaj znanego na „czarnej giełdzie“ lichwiarza Jakóba Golda, który od udzielanych pożyczek, pobierał 960 i 3.030 procent. Klientelę Golda stanowili w przeważnej części kelnerzy i wesołe córy Koryntu.

△ **Ucieczka umysłowo chorego.** Z zakładu dla obłąkanych w Kurparkowie — jak doniesiono dziś w południe tutejszej policyi — zbiegł rano pozostający tam w leczeniu umysłowo chory N. Urszulak, ubrany w krótki czerwony kożuch.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 205, jadąc dziś rano szybko i nieostrożnie ulicą Karola Ludwika, najechał na przechodzącego tamtędy Izraela Handla, który upadłszy pod koła dorożki, nie odniósł na szczęście poważniejszych obrażeń;

△ **Złodziej w mundurku ucznia gimnazyalnego.** Do mieszkania dr. Stanisława Ludwiga, lekarza, przy ul. Akademickiej l. 16. przyszedł wczoraj około godziny 4 po południu jakiś chłopiec w mundurku ucznia II. klasy gimnazyalnej i przedstawiwszy się jako Stanisław Rogoziński, oświadczył, iż ma zaczekać na swego ojca, który niebawem przyjdzie do dr. L., by zasięgnąć porady lekarskiej. Gdy dr. Ludwig wyszedł do drugiego pokoju, nieznajomy chłopiec znikł. Jak się następnie dr. Ludwig przekonał, zginął mu w czasie bytności teg. chłopca w jego mieszkaniu mały srebrny zegarek, podwójnie kryty, ze srebrnym krótkim matowym łańcuszkiem i okulary w niklowej oprawie, ogólnej wartości 60 koron.

Dziś prawdopodobnie ten sam chłopiec zgłosił się do pensyonatu p. Bielskiej przy ul. Ossolińskich l. 8, a oświadczywszy znowu, i[illegible] ma zaczekać na swego ojca, który przyjdzie za chwilę z jego młodszym bratem, by go zapis. do pensyonatu, usiadł na krześle, gdy p. B[illegible] nie podejrzywając w chłopcu złodzieja, wyszła do drugiego pokoju, rzekomy student skradł kilka książek i zbiegł.

Młodociany ten rzezimieszek jest w wiek[illegible] 14 lat, o krótko strzyżonych włosach, rudawy[illegible] o pełnej bladej twarzy i używa okularów.

△ **Na zawiedzioną miłość — fosforowe zapałki.** W realności przy ul. Sobieskiego l. 17 usiłowała dziś rano odebrać sobie życie 23-letnia służąca Marya Ciepkówna, zażywszy roztworu z zapałek fosforowych. Desperatkę przewieziono na stacyę ratunkową, gdzie jej przepłukano żołądek. Stan Ciepkównej nie jest groźny.

Powodem zamachu samobójczego — według twierdzenia niedoszłej samobójczyni — m[illegible] być „rozpacz po opuszczeniu jej przez k[illegible]chanka“.

△ **Kronika policyjna.** W gmach[illegible] galic. Kasy oszczędności skradziono wczoraj [illegible] Ernestynie Ufel z torebki skórzanej kwotę 2[illegible] koron w banknotach.

Sprawców kradzieży, dokonanej onegdaj nocy na szkodę kupca p. Kapralika, ma już swej opiece policya. Są nimi: 24-letni Igna[illegible] Bratkowski, czeladnik ślusarski i 21-letni W[illegible]dysław Sliziński, kelner.

Z wozu, stojącego na placu Krakowski skradziono wczoraj Mojżeszowi Deliktischowi Winnik futro z rossyjskich baranów.

Na kradzieży lamp schwytano wczoraj w realności przy ul. Łyczakowskiej l. 5 kilkunastoletniego wyrostka Stanisława Lipińskiego.

Zgubiono złoty pierścionek z dwoma brylancikami i ametystem wartości 200 K.

Ze sklepu p. Maryi Burjanowej przy ul. Sykstuskiej l. 28, skradziono dziś rano puszkę „Tow. Szkoły ludowej“, napełnioną zupełnie drobną monetą.

Znalezioną dziś przed południem na placu Benedyktyńskim większą sakiewkę z kwotą 10 koron 78 hal. i dwoma kluczykami, złożono w policyi.

— **Ślub polski w Rzymie.** Piszą nam z Rzymu: Dnia 27 bm. odbył się tutaj ślub księżniczki Róży Radziwiłłówny z Nieświeża, z ks. Ludwikiem Czetwertyńskim, trzecim synem ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego i M. z Uruskich, siostry hr. Sapieżyny z Bilki w Galicyi. Z tego powodu odbyły się trzy wspaniałe przyjęcia u hr. Fel. Platerów, u księżnej Radziwiłłowej i u ks. Włodz. Czetwertyńskich, na których obok polskich gości, przybyłych na ślub, wystąpiła arystokracya rzymska i świat dyplomatyczny. Z rzymskich rodów byli: ks: Colonnowie, Borghese, Gaetani, Massimo, Odeschalchi, Brancaccio. hr. Malatesta, kardynał Macchi, księżna Z. Strozzi z mężem itd. Wieczór u księżnej Radziwiłłowej zgromadził do 400 gości. Z rodzin młodej pary przybyli do Rzymu: ks. Antoniowa Radziwiłłowa, ks. Janusz Radziwiłł, księżna Blücher z domu Radziwiłłówna, księstwo Dominikowie Radziwiłłowie z Balic pod Krakowem. młodzi ks. Eustachy Sapieha z Galicyi i ks. Seweryn Czetwertyński, pani Czarnomska, ks. Stanisław Radziwiłł z Dawidgródka, hr. Platerowa z domu Pusłowska, hr. Zdzisławowie Zamojscy, hr. Tarnowska, siostra pana młodego itd. Był również ks. arcyb. Symon. Pomiędzy wspaniałymi darami ślubnymi odznaczały się brylanty i perły, ofiarowane przez babkę panny młodej, hr. M. Branicką, która na ślub z powodu choroby przybyć nie mogła. Błogosławieństwa kościelnego udzielił ks. Konst. Czorba. Cesarz Mikołaj II nadesłał cyfrę brylantową i mianował pannę młodą damą dworu. *D.*

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Kazimierz Bielecki, majster stolarski, w 64 r. życia; — Jadwiga Teresa Kolasowa, żona maszynisty kolei państwowych, w 28 r. życia.

W Krakowie. Piotr Umiński, emer. naczelnik wydziału ekonomicznego magistratu krakowskiego, w 75 r. życia. Zmarły zajmował się żywo archeologią i utworzył piękny, prywatny zbiór monet i medali polskich. Jako gorliwy w tej mierze zbieracz, należał do grona członków byłego krakowskiego Towarzystwa naukowego, którzy weszli następnie w skład Akademii Umiejętności; — Józef Adam Krzyżanowski, sekretarz sądu krajowego, w 54 r. życia.

W Skałacie, Egidyusz Wernberger, profesor Akademii handlowej we Lwowie.

W Tłumaczu, Leon Aloizy Wois, weteran z r. 1863, w 78 r. życia.

W Stanisławowie, dr. Jan Jachno. emer. prof. seminaryum nauczycielskiego, w 66 r. życia.

— **Krajowy Zlot Sokołów** odbędzie się w roku bieżącym w Przemyślu w pierwszych dniach lipca.

— **Strejk.** Z Rjeki telegrafują: Wszyscy robotnicy tutejszych warsztatów łodzi torpedowych zastrejkowali w skutek surowości dyrektora fabryki. Spokoju nie zakłócono.

— **Niezwykłe mrozy.** Do *Budapesti Naplo* donoszą z Ruttki: W całym komitacie Gömör panują od kilku dni niezwykle ostre mrozy. Siedmiu kupców, którzy szli pieszo na jarmark do Szendrö, znaleziono na gościńcu w pobliżu miasteczka bez znaków życia. Zginęli w skutek zamarznięcia.

— **Obrabowanie kasy kolejowej.** Do dzienników budapeszteńskich donoszą z Aradu: Onegdaj skradli nieznani sprawcy z kasy tutejszego dworca kolejowego znaczną ilość papierów wartościowych. Większej części znajdujących się w kasie pieniędzy nie zdołali wygrabić, gdyż były ukryte w jednej z bocznych skrytek kasy. — Władze wdrożyły śledztwo.

— **Zapalenie mózgordzeniowe** — czytamy w *Dzienniku Poznańskim* — szerzy się coraz więcej w W. Ks. Poznańskiem. Mianowicie powiat poznański zachodni dotknięty jest tą chorobą, a nadprokurator ogłasza, że osób z tego powiatu zasądzonych na więzienie, na razie nie przyjmuje do więzienia. Z różnych stron Księstwa nadchodzą wiadomości o wypadkach tej choroby. Kilka osób już zmarło.

— **Katolicki Uniwersytet w Lovanium** (Louvain) cieszy się coraz bardziej wzrastającą frekwencyą. Według wydanego dopiero co rocznika na rok 1906, liczyła ta belgijska *Alma Mater* w ubiegłym roku szkolnym 2163 studentów, t. j. 1899 Belgijczyków i 264 cudzoziemców. Na tę ostatnią liczbę złożyło się narodowości w następującym stosunku: Holandya 68 uczniów, Niemcy 29, Francya 28, Luksemburg 25, Stany Zjednoczone 21 i t. d. Co do fakultetów, to ogólna liczba 2163 słuchaczów dzieliła się na: 177 studyujących teologię, 388 prawo, 407 medycynę, 297 filozofię literaturę etc.

Kronika zagraniczna.

* Pod lawiną zginęło d. 27 b. m. w okolicy Genewy 8 osób.

* Katastrofa na morzu. Do Madrytu donoszą, że parowiec „Aides“ podczas burzy zatonął z całą załogą w pobliżu Oranu.

* System metryczny zyskał nakoniec prawo obywatelstwa w Ameryce, a także Anglia zamyśla go wprowadzić u siebie. Na wystosowane w tej sprawie zapytanie, oświadczyła się przeważna liczba kolonij za systemem metrycznym.

Notatki literacko-artystyczne.

»Architekta«, fachowego czasopisma dla techników, zeszyt styczniowy wydany pod redakcyą dr. J. Zubrzyckiego zaleca się żywą i urozmaiconą treścią. Przynosi on zajmujące artykuły: „Sposób zakopański w architekturze“ i „Architektura w poglądach estetyków“ — oba ilustrowane w tekście. Osobno dodane są cztery kartony. Na jednym z nich przedstawiony jest dom „Stamary“ w Zakopanem, wzniesiony przez architekta Wesołowskiego kosztem 150.000 K. Jest to hotel o 35 pokojach do wynajęcia, mający nadto w parterze jadalnię, pokoje recepcyjne, kancelaryę i kredens. Dom ten zbudowany jest w stylu zakopańskim, z uwzględnieniem wszelkich wymagań hygieny w urządzeniu wewnętrznem. Wszystkie więc pokoje mieszkalne mają letnią i zimową wentylacyę, oraz mechanizmy dźwigniowe do uchylania górnych kwater okien pod 45 kątem na noc podczas spania.

Na dwóch innych kartonach mamy nowe domy czynszowe w Warszawie. Jeden okazały, pięciopiętrowy, zbudowany przy Alei Jerozolimskiej, według planu architekta Kuczyńskiego kosztem 275.000 rubli: drugi, projektowany przez p. Stanisława Grochowicza u zbiegu Alei Róż i Alei Ujazdowskiej. Na czwartym kartonie mamy przedstawioną ozdobę ze spiżowego pomnika Kalimacha, wmurowanego w ścianę obok drzwi do zakrystyi, w kościele OO. Dominikanów w Krakowie. Pomnik ten pochodzi z r. 1496, a wykonany jest prawdopodobnie wedle rysunku Wita Stwosza.

Filharmonia lwowska urządza dnia 1 lutego interesujący koncert paryskiego Towarzystwa, zawiązanego pod egidą Saint Saënsa, dla popierania dawnej muzyki i jej instrumentów. Publiczność lwowska będzie mogła zapoznać się z zapomnianymi już dzisiaj instrumentami, które wskrzeszą czarodziejską muzykę minionych epok.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek po raz pierwszy nowość „Piwowarzy“, sztuka w 4 aktach z duńskiego przez Hjalmara Bergström, tłómaczyła Józefa Klemensiewiczowa.

We środę „Pajace“. opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

Rozpocznie „Cavalleria rusticana“. opera w 1 akcie Mascagniego. Gościnny występ Maryi Boyer i Ernesta Cammaroty, W. Grąbczewskiego i Józefa Szymańskiego.

We czwartek po raz drugi „Piwowarzy“, sztuka w 4 aktach z duńskiego przez Hjalmara Bergström; tłómaczyła Józefa Klemensiewiczowa.

W piątek o godzinie pół do 4 po południu po raz ostatni w bieżącym sezonie „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Łuc. Rydla. Muzyka M. Świerzyńskiego.

W piątek o godzinie pół do 8 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Gościnny występ Maryi Boyer, Ernesta Cammaroty, oraz występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz i W. Grąbczewskiego.

W sobotę „Walkirya“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Waydowej, Maryi Gembarzewskiej, Zygmunta Mossoczyego i Józefa Szymańskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z kolei. Z dniem 24 grudnia z. r. do włącznie 29 kwietnia b. r. zaprowadzono w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Ołomuńcu na szlaku kolei lokalnej Winkelsdorf-Petersdorf a. d. Tess ruch pociągów osobowych l. 1922 i 1923, kursujących w każdą niedzielę i święta.

Wystawa targowa nasion. W niedzielę o godz. 11 przed południem nastąpiło otwarcie urządzonej przez Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego wystawy targowej nasion, połączonej z wystawą przetworów owocowych i narybku. Wystawę otworzył prezes Towarzystwa, dr. Włodzimierz Kozłowski, — krótkiem przemówieniem, w którem zaznaczył, iż celem wystawy jest poparcie krajowej produkcyi nasion roślin uprawnych i zbliżenie producentów ich z konsumentami. Nasiona produkcyi naszej są w ogóle bardzo dobrej jakości, czego dowodem, iż na wystawie paryskiej produkcye nasze były zaszczytnie odznaczone. Kraj nasz ma też wszelkie warunki do rozwoju tej rentownej gałęzi rolnictwa, obowiązkiem też instytucyi jest w tym kierunku usiłowania rozwinąć. Zadanie to spełnia Towarzystwo przez swoją sekcyę rolniczą, oraz Wydział krajowy przez stacyę botaniczno-rolniczą.

W licznem gronie zebranych widzieliśmy przedstawicieli naszych instytucyj rolniczych, sporą garstkę ziemian, oraz sfery handlu nasionami.

Wystawa mieści się w lokalu parterowym miejskiego Muzeum przemysłowego, obejmując 5 sal, z których 4 zajęte są przez wystawę i targ nasion, ostatnia zaś mieści okazy narybku oraz przetworów owocowych krajowej produkcyi.

OSTATNIA POCZTA.

Niemieckie stronnictwo ludowe przyjęło na wczorajszem posiedzeniu do wiadomości sprawozdanie p. dra Derschatty o położeniu politycznem i uchwaliło mu wotum zaufania.

Czesko-żydowskte zjednoczenie narodowe urządziło wczoraj w Pradze zgromadzenie w sprawie utworzenia żydowskich kuryj wyborczych. Zebranie. na które przybyli także syoniści. było tak burzliwe, że komisarz rządowy rozwiązał je.

Spisywanie inwentarza dóbr kościelnych we Francyi odbywa się w różnych miejscowościach w dalszym ciągu. Przy tej sposobności przyszło tu i owdzie do zajść. W Remiremont i Allancon nie chcieli księża otworzyć bram kościelnych. W Nannes zgromadził się przed katedrą liczny tłum i odśpiewał pieśni koscielne, gdy proboszcz odczytywał protest.

Z polecenia cesarza niemieckiego *attaché* marynarki niemieckiej. admirał Siegel, wręczył prezydentowi Loubetowi narysowaną przez cesarza tabelę porównawczą trzech mocarstw.

Z Londynu donoszą, że stan zdrowia króla Edwarda VII. nie jest dobry. Wezwano dla porady lekarskiej dr. Otta z Maryenbadu. Królowi zakazali lekarze palenia tytoniu, ponieważ cierpi od czasu do czasu na brak oddechu.

Niemniej zamierza król otworzyć nową sesyę parlamentu osobiście.

Według urzędowego komunikatu, wydanego w Algesiras o wczorajszem posiedzeniu, przystąpiła konferencya marokkańska do zbadania przedłożonych przez delegatów marokkańskich propozycyj w sprawie podatków. Sprawę podwyższania ceł odroczono aż do nadejścia dla delegatów wyjaśnień od ich rządów. Dzisiaj trwa dalsze oficyalne posiedzenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 30 stycznia. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów prezydent Vetter zawiadamia, że p. Garapich złożył mandat.

Rząd przedłożył projekt ustawy w sprawie ulg podatkowych dla przebudowań i budowli w celach asanacyjnych i komunikacyjnych w Krakowie.

P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty zawiadamia, że cofa przedłożenie w sprawie założenia fakultetu włoskiego w Rovereto.

Odczytano szereg interpelacyj i wniosków, między innemi interpelacyę ś. p. Jaworskiego w sprawie zakazu zgromadzenia ludowego przez starostę lwowskiego: p. Lichta z żądaniem wyjaśnienia, czy prawdą jest, co niektóre gazety doniosły, iż ruch na kolei Północnej odbywa się już na rachunek państwa: tegoż posła w sprawie zamknięcia granicy serbskiej.

P. Choc wnosi, ażeby ze względu na niewyjaśnione stosunki na Węgrzech usunięto z porządku dziennego punkt pierwszy. t. j. kontyngent rekruta, a natomiast zaraz przystąpiono do obrad nad ubezpieczeniem urzędników prywatnych. — Wniosek ten odrzucono.

Izba przystępuje do porządku dziennego, tj. do pierwszego czytania ustawy o kontyngencie rekruta.

P. Prašek (mówca *contra*) oświadcza. że głosował za wnioskiem Choca, o usunięcie tej sprawy z porządku dziennego. ponieważ jest rzeczą niebezpieczną, żeby wielkie stronnictwa słowiańskie wdały się obecnie w dyskusyę nad kontyngentem rekruta, nie stawiając osobnych żądań, wobec tego, że w razie osiągnięcia kompromisu na Węgrzech przyznane będą Węgrom zapewne znaczne koncesye: tego zaś. co się da Węgrom na polu wojskowem, powinni dla siebie żądać także Czesi i Polacy.

Następnie przemawiał hr. Sternberg.

Wiedeń, 30 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza szereg wysokich odznaczeń niektórych członków Wydziału krajowego i Sejmu na Morawii.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości nadał Władysławowi Garczyńskiemu, nauczycielowi w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, *ad personam* X. rangę.

Wiedeń, 30 stycznia. *Wiener Ztg.* donosi: P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryusza, Emila Łapickiego, z Podbuża do Uhnowa.

Poznań, 30 stycznia. *(Tel. pryw.) Dziennik poznański* donosi: Pierwszy wiec „Straży“ na Szląsku odbędzie się w niedzielę d. 4 lutego w Katowicach.

Z Sępolna piszą do *Dziennika poznańskiego:* P. Prądzyński ze Skarpy nabył od Niemca Thiedego z Zalesia folwark obszaru 400 morgów i ubiegł Komisyę kolonizacyjną, która ofiarowywała o 2000 marek więcej. Folwark ten graniczy ze Skarpą i jest podobno najlepszym kawałkiem ziemi w pow. złotowskim w Prusach Zachodnich.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 30 stycznia. *(Tel. pryw.) Słowo* donosi: Obywatele 9 okręgu urządzili w niedzielę w sali Stowarzyszenia techników zebranie przedwyborcze, na które zaproszono przeważnie osoby ze sfery robotniczej i rzemieślniczej, razem przeszło 300 osób. Przybyli prawie wszyscy. W dyskusyi wyjaśniono istotę Dumy sprawę wyborów i plan działania. Kilku mowców ostro krytykowało Dumę i wybory i domagało się biernego bojkotowania Dumy większość jednak przemawiała za potrzebą pracy społecznej na tem polu. — Uchwalono olbrzymią większością przystąpić do wyborów.

Warszawa, 30 stycznia. *(Tel. pr.)* Do *Kuryera Warszawskiego* donoszą z Petersburga: Posiedzenie wieczorne dn. 29 bm. związku akademickiego poświęcone było wyższym instytucyom szkolnym Królestwa Polskiego. Prof. Karejew witał obecnego gościa polskiego p. Kozłowskiego, który odpowiadał w duchu zbliżenia się rossyjsko-polskiego i mówił o położeniu, wytworzonem przez stan wojenny. Mowa wywołała przeciągłe oklaski. Postanowiono odpowiedzieć telegraficznie profesorom uniwersytetu krakowskiego.

Warszawa, 30 stycznia. *(Tel. pryw.)* Na podanie włościan kilku gmin powiatu konińskiego gub. kaliskiej, wniesione do ministerstwa w sprawie nauczania po polsku w szkołach, nadeszła odpowiedź tej treści, że w szkołach jednoklasowych i w niższych klasach dwuklasowych szkół w Królestwie Polskiem, w których większą część uczących się stanowią Polacy lub Litwini, nauka wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rossyjskiego, może odbywać się w języku polskim lub litewskim.

Berdyczów, 30 stycznia. *(Tel. pryw.)* Aresztowano tu 50 młodych żydów, którzy rozdawali proklamacye, nawołujące do bojkotowania Dumy państwowej.

Petersburg, 30 stycznia. *(Tel. pryw.) Nowosti* donoszą, że w Królestwie Polskiem ma być zarządzona rewizya senatorska. Do rewizyi takiej rząd ucieka się w nadzwyczajnych wypadkach. Car delegował do jej przeprowadzenia senatora, obdarzonego wyjątkowem zaufaniem, niezależnego od władz miejscowych i wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa. Obecnie ma być rozpatrzona w drodze senatorskiej rewizyi kwestya, czy ludność Królestwa Polskiego żywi dążenia separatystyczne, jak to przedstawia biurokracya, domagająca się dlatego stosownych środków w celu stłumienia przygotowanego według niej buntu. Wyniki rewizyi mają dostarczyć Dumie wskazówek przy rozstrzyganiu sprawy przyszłego stanowiska Królestwa Polskiego. *Nowosti* donoszą też, że środki represyjne w Królestwie Polskiem będą zniesione w najbliższej przyszłości.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 stycznia 1906

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. Z. Tarnowski z Tarnobrzega, hr A. Męciński z Dukli, K. Romański z Hrusiatycza, S. Kisielewski z Miżyniec, Z Mochnacki z Toustoługa, W. Czaykowski z Pietniczan.

HOTEL IMPERIAL

PP. M. Zakrzewski z Wiktorowa, L. Thom z Węgier, S. Niezabitowski z Uberes.

HOTEL EUROPEJSKI

P S. Zwolski z Bryniec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. stycznia 1906.

	płacą		żądają	
	waluta koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	552		562	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	80	101	50
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	50	98	20
„ „ „ 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	249	—	252	
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. stycznia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·—	100·20
styczeń lipiec	99·95	100·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·20	101·40
kwiecień-październik	101·10	101·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	160·15	162·15
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	196·—	198·—
„ „ 1864 po 100 zł.	290·—	291·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·10	118·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·20	100·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·—	119.—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	486·—	489·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·20	128·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·95	100·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	100·—	101·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	100·05	101·05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	96·30	96·50
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	161·15	163·15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	217·15	219·15
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	214·50	216·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·45	97·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·25	103·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	99·15	100·15
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·40	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·65	98·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	111·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	148·30	149·30
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99·30	100·30
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·—	307·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	299·—	309·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·70	99·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·70
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·35	101·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	117·15	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·35	101·35
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·55	93·55
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·30	27·30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	486·50
Clary 40 zł. m. k.	147·50	157·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61·—	68·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	183·—

Koronowa waluta.	płaca	żadają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·25	54·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33·10	35·10
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	209·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	78·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	326·50	327·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3075·—	3085·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	673·50	674·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	797·—	798·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	547·—	550·—
Galic. banku hip. 200 zł.	554·—	557·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	441·60	442·60
„ Austro-węg. 1400 k.	1631 —	1641·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	562·30	563·30
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5685·—	5725·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1006·—	1012·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	663·—	666·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	695·—	705·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	535·—	536·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2670·—	2686·—
Schodnicy 500 kor.	671·—	674·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	278·—	282·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·35	117.55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·42½	240·62½
Paryż za 100 franków	95·67½	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·57½	95·72½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·57½	95·77½
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 538/5 (5). (647 3—3)

Na żądanie Marcusa Eisensteina i Berla Bergsteina, odbędzie się dnia 19. lutego 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya połowy realności lwh. 98 ks. gr. gm. Chorhanów, dłużnika własnej.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1455 kor.

Najniższa cena wynosi 2/3 części czyli 970 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstanę, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 13. stycznia 1906.

L. cz. E. IX. 2863/5 (5) (683)

Dnia 28. lutego 1906 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 51 licytacya 1/4 części realności objętej whl. 716 ks. gr. gm. Przemyśl.

Ta 1/4 część nadmienionej realności została oceniona wraz z przynależnością na 464 kor. 72 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 238 kor. 36 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 15. stycznia 1906.

L. cz. E. 1026/5 (7) (749)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa, zastąpionej przez adw. dra Tertila w Tarnowie, odbędzie się dnia 1. marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya całej realności lwh. 34 ks. gr. gminy kat. Szapanów objętej, składającej się z domu mieszkalnego i stodoły oraz z roli i pastwisk o łącznym obszarze 8 ha 29 ar. 46 m.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8824 kor.

Najniższa cena wynosi 5582 kor 67 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 20. stycznia 1906.

L. cz. E. IX. 2360/5 (19) (737)

Dnia 28 lutego 1906 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tut., w biurze Nr. 51 licytacya realności, objętej lwh. 526 ks. gr. gminy Byków.

Realność ta została oceniona na 1660 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1106 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do ustnej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 15. stycznia 1906.

L. cz. E. XVII. 1940/5 (7) (764 1—3)

Na żądanie Adolfa Pfau i Amalii Pfau, właścicieli realności we Lwowie, odbędzie się dnia 26. lutego 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności bez liczby konstytucyjnej przy ulicy Sadownickiej położonej, whl. 2049 I. Dz ks. gr. m Lwowa objętej, składającej się z parceli gruntowej, lk. 3048/6 o obszarze 698 m² bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 19.404 kor.

Najniższa cena wynosi 9.702 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 18. stycznia 1906.

L. cz. E. 1075/5 (4) (762)

W sprawie egzekucyjnej Chaima Brawera w Wiśniowczyku przeciw Annie Zawiślańskiej o zniesienie współwłasności, odbędzie się na miejscu w Siemikowcach dnia 16. lutego 1906 o 11 godzinie przed południem licytacya realności whl 406 gm. Siemikowce, składającej się z parceli budowlanej l. k. 65/3 i stojącej na niej chaty.

Realność oceniona jest na 400 koron i taką sumę wynosi cena wywołania i najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom na sprzedać się mającej realności zabezpieczonym, zastrzeżone zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przy licytacyi uzyskaną.

Warunki licytacyjne i inne dotyczące tej sprawy dokumenty mogą być przeglądnięte w biurze Nr. 12 podpisanego sądu.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 31. grdnia 1905.

L. cz. E. 1047/5 (4) (690)

Dnia 20. lutego 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. licytacya realności objętych whl. 473 i 478 gminy Bełz, wraz z przynależytościami realności, objętej whl. 478, składającemi się z pary koni, wozu kutego, sani, pługa z taliszkami, 2 bron, na podstawie warunków licytacyjnych, które się niniejszem zatwierdza.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: a) realność objęta wykazem hipotecznym l. 473 na 1000 koron, b) realność objęta whl. 478 na 3157 koron. przynależności realności pod b) na 175 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności pod a) 666 koron 67 hal., co do realności pod b) 2221 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 2. stycznia 1906.

L cz. E. 594/5 (9) (694)

Dnia 27. lutego 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacya realności whl. 342 gm. Czarna.

Realność tę z przynależytościami oceniono na 1842 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1228 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Łańcut, 29. grudnia 1905.

L. cz. E. VIII. 546/5 (41) (757)

Na żądanie Jerzego Wernera i Jana Wolnego odbędzie się 20. lutego 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, na sali II ul. św. Jana l. 22 parter relicytacya połowy realności lwh. 52 ks. Kraków, spadkobierców Jana Bayera własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z okiennic i żaluzyj.

Nieruchomości tej połowa wystawiona na licytację jest oceniona na 29.334 koron, przynależności zaś na 60 koron

Najniższa cena wynosi 14.697 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 13. stycznia 1906.

L. cz. E. 671/5 (12) (747)

Dnia 20. lutego 1906 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 12 sądu tutejszego licytacya całej realności whl. 694 gminy Szmulany, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 25.500 koron, przynależności zaś na 1190 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 17.593 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 12. stycznia 1906.

L. cz. E. 2057/5 (5) (748)

Dnia 20. lutego 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 12 sądu tutejszego licytacya całej realności wlh. 564 gminy Nasów wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1718 kor., przynależności zaś na 23 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1741 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 12. stycznia 1906.

L cz. E. 1880/5 (4) (695)

Na żądanie Salamona Lehrera w Limanowej, zastąpionego przez dr. K. Młodzika, odbędzie się dnia 20 lutego 1906 o godzinie 10 rano przed południem w tut. sądzie Nr. b. IV. w Limanowej licytacya 3/9 części realności lwh. 128, 3/18 części realności lwh. 129 i 3/27 części realności lwb. 18 ks. gr. gm. hat. Mordarka obj. Jana Mola własnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2773 koron 76 hal.

Najniższa cena wynosi 1850 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 5 stycznia 1906.

L. cz. E. 4395/5 (741)

Zobowiązani Dmytro Pulak, Iwan Pulak i Pawło Pulak w Petrance.

Na żądanie Majera Blausteina w Kałuszu, odbędzie się dnia 19. lutego 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya I. realności obj. lwh. 107 ks. gr. Petranka, II. połowy realności obj. lwh. 436 ks. gr. Petranka.

Nieruchomość ad I. wystawiona na licytację, jest oceniona na 5570 kor., ad II. na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 3713 kor. 32 hal., ad II. 866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 10. stycznia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 3/4 (25), S. 4/4 (11) i S. 5/4 (11) (640 3—3)

Uchwałą tego sądu z dnia 28. października 1904 l. cz. S. 3/4 (2), S. 4/4 (2) i S. 5/4 (2) otworzony konkurs do majątku Majera Klirsfelda, Mozesa Klirsfelda i Izego Klirsfelda w Koniuszkach uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 30. grudnia 1905.

Konkursa.

L. cz. 1191/6. (709 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym I. instancyi rozpisuje się konkurs z terminem do 20 lutego 1906.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 27 stycznia 1906.

Nr. 3165. (667 2—3)

Concurs.

Die gefertigte isr. Kultusgemeinde bringt zur allgemeinen Kenntnis, dass die Rabbinerstelle daselbst mit dem Jahresgehalte von 2400 K zur Besetzung gelangt und wird hiemit der Concurs ausgeschrieben.

Bewerber, deren Verhalten in sittlicher und staatsbürgerlicher Hinsicht vorwurfsfrei ist, haben den vorgeschriebenen Grad allgemeiner Bildung sowie der speziell theologischen Vorbildung durch Zeugnisse von zwei galizischen oder bukowiner in orthodoxen Kreisen hinsichtlich ihres talmudischen Wissens anerkannten und mit der Lösung von Ritualfragen sich praktisch befassenden Rabbiner und durch Zeugnisse des Leiters der orthodoxen talmudische Hochschule zu Pressburg und des Ober-Rabbiners der orthodoxen Judengemeinde zu Budapest, auszuweisen.

Die Anstellung erfolgt derzeit für die Dauer von drei Jahren mit sechsmonatlicher Kündigung. Kompetenten haben ihre mit den nötigen Belegen versehenen Gesuche bis zum 1. März l. J. an den Vorstand der isr. Kultusgemeinde in Sereth (Bukowina) einzusenden.

Der Vorstand der israelit. Cultusgemeinde.

Sereth, am 23. Jänner 1906.

L. 190/06. (753 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. wol. miasta Piwnicznej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki miejskiej z płacą roczną w kwocie 240 kor.

Kandydatki, które nie ukończyły 42 roku życia, winne wykazać się dyplomem uzdolnienia, świadectwem moralności koramizowanem przez c. k. Starostwo i świadectwem miejscowego fizyka, że praktykę bez przerwy wykonują.

Termin wniesienia podań do 10. marca 1906.

Piwniczna, 24. stycznia 1906.

L. Praes. 883 (671 1—3)

Ogłoszenie.

Mianowany notaryuszem dla Głogowa Tadeusz Stanisz po wykonaniu w dniu 17. bm. przysięgi służbowej upoważnionym zostaje do objęcia swego urzędu z dniem 3. lutego 1906.

C. k. Sąd krajowy wyższy, S. prez.

Kraków, dnia 24. stycznia 1906.

L. cz. 1038/6 (767 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym we Frysztaku i Żmigrodzie sądo obsadzenia posady kancelistów.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 6. marca 1906 do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Kompetenci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 27. stycznia 1906.

L. Präs. 30/6 (754)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie powiatowym w Nowym Targu jest do obsadzenia posada zastępcy c. k. Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 420 kor.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania w ciągu czterech tygodni od ogłoszenia tego konkursu do c. k. Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 27. stycznia 1906.

L. W. kr. 106415/1905 (779)

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Bochni.

Kandydaci powinni najpóźniej do 20. lutego 1906 wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

a) metryki urodzenia na dowód, że kandydujący nie przekroczył 40 r. życia;

b) dowodu obywatelstwa austryackiego;

c) dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z Uniwersytetów Monarchii austryackiej, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana płaca o rocznych 1000 koron.

Stabilizacya na tej posadzie, nadającej prawo do emerytury, może nastąpić po roku gorliwej i pożytecznej służby.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 24. stycznia 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 18/6 (2) (763)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść broszurki pod tytułem: „Dola chłopska a reforma wyborcza“ w ustępach od „A tacy“ do „nie trzeba“ od „Panowie podnieśli“ do „galicyjskiej szlachty“ od „A przedtem“ do „w chłopskich kuryach“ od „To samo“ do „stracił ciemnoty“ od „Co się“ do „być równem“ od „Zresztą uważajcie“ do „powiedzą“ od „Oj wielka różnica“ do „chłopskich wyborów“ od „Intryga i matactwa“ do „wyborczą reformą“ od „Wrogowie“ do „biczem smagał“ od „Bo pamiętajcie“ do „do t..o“, zawiera znamiona zbrodni z § 65 a. i występku z § 302 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszurki.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 27. stycznia 1906.

L. cz. Pr. III. 6/6 (2) (768)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 3 czasopisma „Bocian“ z dnia 1. lutego 1906 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Mała zmiana“ (str. 3, łam 3) w całości.

2. „Wizyta serenissimusa“ (str. 4, łam 3) od wyrazów „postaraj się“ do końca,

3. Tekst pod górną ryciną (na str. 6, łam 2) od wyrazów „pan tylko“ do końca,

4. „Niezły argument“ (str. 9, łam 3) w całości,

5. „W kuchni“ (str. 10, łam 1) w całości,

6. Tekst pod dolną ryciną (na str. 12, łam 2) od wyrazów „Cóż to“ do końca,

zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 29. stycznia 1906.

Ч. Pr. 1/6 (4) (769)

В Імени Его Цісарского Величества!

Ц. к. суд окружний яко Трибунал прасовий в наслідок ореченя ц. к. висшого суду красвого у Львові з дня 23. січня 1906 орікає на засаді §§ 489, 493 вк., що цілий зміст відозви під заголовком „Панове Громада“ без дати і місця друку, взиваючої на віче людове в Бучачи на день 11. січня 1906, містить в собі знамена провин з §§ 300 і 302 з. к. як також з арт. III. закона з 17. грудня 1862 Нр. 8 Дн. з. д. з 1863 р., що отже зарядженa через ц. к. Прокураторию державну в Станиславові дня 16. січня 1906 конфіската єсть оправдана, цілий наклад повисшої відозви має бути знищений, а дальше єї ширене заборонене

Ц. к. Суд окружний, Відділ VII.

Станиславів, дня 27. січня 1905.

Bl 21 (766)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Jänner 1906, Pr. I. 21/6, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift; „Svoboda“ vom 21. Jänner 1906 wegen der Stelle von „Dusledky ruske revoluce“ bis „socialismus“ des Artikels: „Revoluce“ nach § 305 St. G verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24. Jänner 1906, Pr. I. 19/6, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Omladina“ vom 17. Jänner 1906 wegen des Artikels: „Vystehovalci“ nach § 305 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Jänner 1906, Pr. I. 22/6, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Zar“ vom 25. Jänner 1906 wegen des Artikels: „Stavka lesnich delniku“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Jänner 1906, Pr. I. 20/6, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift; „Cas“ vom 22. Jänner 1906 wegen der Stellen von „Pripravy k teto schuzi“ bis „clankem nasili“ und von „Nadbytecna“ bis „bezhlavost“ des Artikels: „Kladno“ in der Rubrik: „Kronika denni“ nach § 300 St. G verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Jänner 1906, Pr. 2/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift; „Samostatne Smery“ vom 20 Jänner 1906 wegen der Stelle von „Rise habsburska“ bis „v zaslepene predpojatosti“ des Artikels: „Rakousko-Uhersko“ (z politickych rozhovoru) nach § 63 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 22. Jänner 1906, Pr. V. 1/6, die Weiterverbreitung der Nr 3 der Zeitschrift: „Moravskoslezsky Robotnik“ vom 20. Jänner 1906 wegen der Stelle von „Vzali jsme si“ bis „chranenych banditu“ des Artikels: „Deutsche Wacht“, dann wegen des Artikels: „Pokrok doby“ von „Lidove noviny“ bis „rodu habsburskeho“ nach §§ 302, 63 und 64 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ung.-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 22. Jänner 1906, Pr 1/6, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Straz na Slovacku“ vom 20. Jänner 1906 wegen der Artikel; „Pokrok doby“ in der Stelle von „Tak minuly“ bis „habsburskeho“ und „Nesmeli hrati rakouskou hymnu“ nach § 493 St G verboten

Amortyzacye.

L. cz. T. 7/5 (1) (639 3—3)

C. k. sąd obwodowy oddział IV. w Brzeżanach wzywa posiadaczy zgubionych na dniu 16. listopada 1905 przez Berischa Liedera w Rohatynie dwóch akceptów wekslowych każdy na 600 kor. opiewających przez Berischa Liedera, Freidę Lieder i Rebekę Druks jako akceptantów podpisanych niezaopatrzonych ani w datę wystawienia ani w datę płatności — by w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, swe prawa do tych akceptów wekslowych tem pewniej wykazali ileże w razie przeciwnym po upływie tego terminu, akcepta wekslowe jako nie mające żadnego znaczenia uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 23. grudnia 1905

Spadki.

L. cz. A. X. 3^0/5 (2) (681 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 9. października 1905 w Półwsiu zwierzynieckiem zmarł Teodor Celewicz, emerytowany asystent pocztowy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adw. dr. Lewandowski kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 21. października 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. III. 2/6 1) (661 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie wdraża postępowanie amortyzacyjne, celem umorzenia wpisu ciążącego na karcie C. realności lwh. 777 ks. gr. gm. kat. Sokołów treści: „Na mocy dekretu sądowego z dnia 23. października 1848 l. 87 i rewersu przez małżonków Pawła i Franciszkę Mroczków wydanego w dniu 17. marca 1848 suma ośmdziesiąt złr. M. C. w stanie biernym intabuluje się. T. T. I. pag. 205 u II. on. L. I. Th. III. pag. 75“.

Wzywa się niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Frycówną i jej prawonabywców, by w ciągu roku t. j. do dnia 31. stycznia 1907 roszczenia swe z tego wpisu wynikające zgłosili, gdyż po upływie tego czasokresu wpis uznanym będzie za umorzony i ze stanu biernego realności lwh. 777 Sokołów wykreślony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 16. stycznia 1906.

L. 28. (707 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Samuel Nebenzahl, adw. w Krakowcu przesiedlił się do Tyczyna, a nie do Pruchnika jak dawniej ogłoszono.

Wydział Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 26. stycznia 1906.

L. cz. Ns. III. 151/5 (1) (710 1—3)

W myśl przepisu § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli następujących przedmiotów, względnie gotówki ze sprzedaży przedmiotów uzyskanej jakoto:

1. 20 hal. ze sprzedaży pierścionka i szpilki metalowej w sprawie Franciszka Korony o kradzież,

2. 4 kor. 15 hal. za rewolwer i mydełko przez Józefa Reisberga skradzione,

3. 2 kor. 26 hal. na sitko srebrne i łyżkę stołową posrebrzaną, oraz 1 kor. 62 hal. w gotówce w sprawie Juliana Kubata o kradzież,

4. 90 hal. za klamkę mosiężną artystyczną przez Jana Dziedzica skradzioną.

5. czarnej ręcznej torebki, 2 złr. srebrnych, 7 sztuk dawnych 25 centówek, 10 fenigów pruskich, halerza, srebrnego medala guldenowego, miedzianej monety polskiej, 157 kopiejek, 1 złr. 25 ct. wyszłymi z obiegu centami, 8 sztuk starych 10 centówek, 10 halerzówki, 3 starych półceatów, 28 centów i banknota 10 koronowego z kradzieży przez nieznanego sprawcę,

6. 50 hal. za etui kieszonkowe z przyborami toaletowymi, oraz szczoteczkę do zębów przez Józefa Baranka skradzione,

7. żakieta, kamizelki, spodni i kamaszek ze sprawy nieznanego sprawcy o kradzież,

8. harmonii, surduta, spodni, kamizelki, kapelusza i kamaszek ze sprawy Franciszka Franaszka o kradzież,

9. 20 kor. w gotówce ze sprawy Anny Pobiegło o kradzież,

10. 17 kor. 66 hal. ze sprzedaży 3 poduszek, różowej poszwy z pierzyny, spodnicy niebieskiej, 2 spodnie w pasy, kaftanika, koszuli flanelowej, sukni czerwonej w pasy, żakietu damskiego, chustki do odziewania, chustki na głowę, staniczka w paski, 4 kawałków kortu, chusteczki jedwabnej na głowę, 2 koszul dziecinnych, małej poszewki, 2 par kalesonów, szalika, poszwy z pierzyny w pasy, miednicy blaszanej, 2 spodnic i kaftanika granatowych w kwiaty, sukni białej, kaftaniczka i spodnicy seledynowych, 2 koszul dziecinnych, koszuli męskiej białej, szalika niebieskiego i serwety starej ze sprawy Jędrzeja i Dyzmy Pawłowskich i spólnika o kradzież,

11. zegarka srebrnego z łańcuszkiem i karty zastawniczej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 25.459 na drugi zegarek srebrny w sprawie Władysława Wagnera i spólnika o kradzież,

12. czapki ze sztucznego baranku w sprawie Wojciecha Starka o kradzież,

13. pugilaresa z 67 kor. 52 hal. z większej kwoty 75 kor. 52 hal. w sprawie Amalii Kopcinek o oszustwo,

14. 3 kor. ze sprzedaży kolczyka złotego, medalionika srebrnego, broszki z kości słoniowej, broszki srebrnej z ametystami, broszki srebrnej w kształcie liścia i branzoletki srebrnej bez wierzchu w sprawie Wincentego Gargula o kradzież, wreszcie

15. 2 chustek do okrycia przez Wiktozyę Jackowską skradzionych,

aby się w przeciągu roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc w sądzie tut. zgłosili i prawa swe do przedmiotów wyż wyszczególnionych względnie gotówki wykazali, gdyż inaczej takowe fundu szowi przypadłości na rzecz Skarbu Państwa przekazane zostaną.

C. k. sąd krajowy karny. Sek. III.

Kraków, dnia 19. stycznia 1906.

L. Prez. 2357 18/5 (675 1—3)

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 12. marca 1906 o godz. 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrozego Janowskiego, zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, c. k. Radcę wyższego sądu krajowego Karola Kaweckiego i c. k. Radców sądu kraj. Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i Władysława Doniehta.

Sambor, 22. stycznia 1906

L. cz. C. 5/6 (1) (702 1—3)

Przeciw Józefowi Walkowiczowi i Maryi z Bartusiów Walkowicz z Podolsza których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Maryę Popiołek z Podolsza pozew o 482 kor. 10 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 8. lutego 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Walkowicza i Maryi z Bartusiów Walkowicz ustanawia się p. Jana Kurzaka wójta w Podolszu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 18. stycznia 1906.

L. cz. C. IV 9/6 (1) (689)

Przeciw Nasti Kazak której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tut. przez przez Pańka Kozak pozew o zniesienie spólności realności w. l. 318 gm. Trybuchowce przez publiczną licytacyę.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 lutego 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Nasti Kozak, ustanawia się pana adwokata dr Reissa w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 11 stycznia 1906.

L. cz. C. IV. 894/5 (1) (682)

Przeciw Dorze Jonasowej, Toni Wilder, Resi Wilder, Natanowi Wilderowi, Salomei Wilder, Szymonowi Wilderowi i Małce Wilder, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Maurycego Herza w Podgórzu ul. Wolska 4 pozew o 251 kor. 97 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 7 lutego 1906 o godz. 11 przed południem, w sali Nr. III.

Celem strzeżenia praw Dory Jonasowej i spól., ustanawia się pana dra Lewandowskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kraków, dnia 17. stycznia 1906.

L. cz. Cg. I. 23/6 (1) (718)

Przeciw Alojzemu Volter, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego O. I w Stanisławowie przez dr. Emila Byka, adwokata we Lwowie; pozew o zapłatę kwoty 3101 złr. 91 ct. czyli 6203 kor. 82 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 22. stycznia 1906 godz. 10 przed południem, biuro Nr. 20.

Celem strzeżenia praw Alojzego Voltera ustanawia się p. dr. Cygę, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Alojzego Volter w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 12. stycznia 1906

L. cz. C. II. 16/6 (1) (684)

Przeciw Dmytrowi Huryk, rolnikowi z Uhrynowa dolnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Fedia Sawedczuka pozew o 383 kor. 74 hal. zpn.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Huryka, ustanawia się p. adw. dr. Aleksandra Jonasa w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dmytra Huryka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 5. stycznia 1906.

L. cz. C. I. 22/6 (1) (760)

Przeciw nieobecnym Mozesowi i Ruchli Goldbergom przedtem w Buczaczu wnieśli Judel Launer i tow. skargę o zniesienie współwłasności przez publiczną sprzedaż realności objętej whl. 208 ks. gr. gm. Buczacz.

Ustna rozprawa odbędzie się 22. lute- 1906 godz. 9 rano, w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Alter w Buczaczu, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Buczacz, 18. stycznia 1906.

L. cz. C. I. 348/5 (2) (750)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wawrzyńcowi Dąbek, rolnikowi ze Szuminy, wniósł Grzegorz Podgórny ze Szuminy pozew o 1000 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 29. stycznia 1906 godz. 9 rano, w tutejszym sądzie, biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator p. Władysław Hołubowski, c. k. notaryusz w Starejsoli, będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 2. stycznia 1906.

L. cz. C. II 10/6 (1) (777)

Przeciw Janowi Stańczykowi z Kielanowic którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Gerwazego Iwańca w Kielanowicach pozew o 400 koron z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 5 lutego 1906 godzinę 10 rano w tut. sądzie biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Stanisława Iglatowskiego adwokata w Tuchowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 23 stycznia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 179/5 (2) (662 2—3)

Petra Demusa, syna Hrycia ze Słobudki uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Petra Hanczara, syna Ołeksy ze Słobudki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Wojniłów, dnia 8. stycznia 1906.

L. cz. P. 118/5 (30) (696 1—3)

Rozciągniętą uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Tarnobrzegu, z dnia 23 marca 1900 L. 2/00 (3) kuratelę z powodu marnotrawstwa nad Franciszkiem Naciągiem z Trzian uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielec, dnia 11 grudnia 1905.

L. cz. P. 295/5 (692 1—3)

Michał Kabyn Antoniego uznany został umysłowo-chorym, a kuratorem dlań ustanowiono Iwana Bojeczko z Czerhanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 31 października 1905.

L. cz. P. V 512/5 (5) (680 1—3)

Michał Łanowy Petra z Werbiąża niżnego uznany za umysłowo niedołężnego. Kuratorem jest Dmytro Juszczak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomja, dnia 8 listopada 1905.

L. cz. P. V 505/5 (5) (679 1—3)

Paraska Nykołajczuk z Oskrzesiniec uznana za marnotrawną. Kuratorem jej Iwan Romaneńczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyi, dnia 11 listopada 1905.

L. cz. P. IX 293/5 (6) (678 1—3)

Petro Romańczuk Fedora z Ceniawy uznany głupowatym, kuratorem ustanowiony Hrycko Temeńczuk Mikołaja z Ceniawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 21 listopada 1905.

L. cz. P. IX 267/5 (2) (677 1—3)

Michał Nazarijczuk Stefana z Siemakowiec uznany głupowatym. Kuratorem ustanowiony Stefan Nazarijczuk

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 30 października 1905.

L. cz. L. 10/5 (9) (745 1—3)

Za marnotrawną uznano Annę Pajor w Kobylczynie. Kuratorem jej ustanowiono Tomasza Pajora w Kobylczynie.

C. k. Sąd powiatow, Oddział I.
Limanowa, dnia 14 grudnia 1905.

L. cz. L. 24/5 (7) (744 1—3)

Iwan Pawłesa z Małnowa marnotrawca. Iwan Sumka jego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, 31 grudnia 1905.

L. cz. L. 9/5 (2) (697 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Anielę Mirek z Górnej wsi.

Kuratorem jej ustanowiono Tomasza Mirka z Górnej wsi

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 9 grudnia 1905.

L. cz. P. 263/5 (8) (701)

Jan Sochacki z Surówek uznany marnotrawcą.

Kurator Józef Sochacki w Surówkach.

C. k. Sąd powiatowy.
Wiliczka, 18 stycznia 1906.

L. cz. P. 50/00 (20) (700)

Ustanowiona uchwałą z dnia 10 marca 1900 P. 50/00 (3) kuratela nad bezwłasnowolnym Franciszkiem Turkiem z Zarzecza zostaje zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Stary Sącz, dnia 27 grudnia 1905.

L. cz. P. 266/5 (6) (698)

Za umysłowo chorą uznano Antoninę Rejmańską w Strzyżowie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Rejmańskiego w Mościskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 15 grudnia 1905.

L. cz. P. 319/5 (7) (685)

Herscha Weintraub z Kurowiec uznano umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiono Salamona Altman z Kurowiec.

Tarnopol, dnia 31 października 1905.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.